

Rozmowa. Zbieractwo bywa objawem choroby, ale też chorobą samą w sobie **str. 2**



FOT. ARCHIWUM PP

Trudny początek roku na rynku pracy. Rekordowy wzrost liczby CV – str. 8

BIZNES

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

Wtorek
10.02.2026

Nr 33 (5791)
Nakład: 4.320 egz.

www.gp24.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Region. Śmierć po nocnej szarpaninie. Służby wyjaśniają okoliczności zdarzenia **str. 4**

Sport. Energa Czarni Słupsk pokonali mistrzów Polski **str. 16**

Region. To najdroższa zima od lat. Miliony topnieją na drogach Pomorza **str. 4**

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



SŁUPSK

Sąd Apelacyjny w Gdańsku utrzymał wyrok dla słupskiej adwokatki **str. 3**



FOT. BOGUMIŁA RZECZKOWSKA

Jak i kiedy składać wnioski do WZON

70 punktów w decyzji Wojewódzkich Zespołów Orzekania o Niepełnosprawności wystarczy, by już wnioskować do ZUS o świadczenie wspierające **str. 13**

Kraj. Szef Ministerstwa Obrony Narodowej zapowiedział budowę rezerw wojskowych **str. 6**

Świat. FSB: To Ukraina zorganizowała zamach. Polski wywiad pomógł **str. 7**

SAMORZĄD „AKCJA ZIMA” W OGNIU PYTAŃ

Ratusz: śnieżnego paraliżu nie było

Wojciech Lesner
Słupsk

Po styczniowych opadach śniegu wielu mieszkańców Słupska zwracało uwagę na problemy z niewystarczającym odśnieżaniem ulic, chodników czy przystanków autobusowych. W odpowiedzi na te sygnały radna Beata Kątnik złożyła interpelację dotyczącą zimowego utrzymania miasta. Mimo licznych skarg mieszkańców i trudności komunikacyjnych podczas styczniowych opadów, urzędnicy przekonują, że do paraliżu nie doszło, a obecny model walki ze skutkami zimy nie wymaga korekty.

Po intensywnych opadach śniegu, które nawiedziły Słupsk i region na początku stycznia, wielu mieszkańców Słupska skarżyło się na nieodśnieżone ulice, śliskie chodniki i utrudniony dojazd do szkół czy pracy. Takie sygnały docierały również do słupskich radnych. W odpowiedzi na te zgłoszenia radna Beata Kątnik złożyła szczegółową interpelację, domagając się pełnej informacji o kosztach, umowach, nadzorze i planach na przyszłość dotyczących „Akcji Zima”.

Władze miasta na razie udzieliły odpowiedzi na część pytań. Wynika z nich m.in., że nie wystawiono ani jednego mandatu za niewłaściwe odśnieżanie, choć strażnicy miejscy regularnie przypominali właścicielom nieruchomości o ich obowiązkach.

Funkcjonariusze Straży Miejskiej w Słupsku zrealizowali 87 interwencji zgłoszonych zarówno przez mieszkańców, jak i podjętych z własnej inicjatywy. Na bieżąco przekazywali informacje o konieczności usunięcia śniegu, posypywania piachem, bądź usunięcia sopli z dachów budynków. W każdym przypadku ustalono osobę

odpowiedzialną lub zarządcę terenu celem usunięcia nieprawidłowości i zagrożeń – pisze w odpowiedzi na interpelację radnej Krystyna Danilecka-Wojewódzka, prezydent Słupska.

Na pytanie radnej, jakie konkretne działania planuje podjąć miasto, aby w przyszłości Słupsk nie był paraliżowany przez opady śniegu, prezydent przekonuje, że w tym roku mimo intensywnej zimy miasto funkcjonowało normalnie.

Miasto nie zostało sparaliżowane. Pomimo wydanego przez Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej w dniu 3 stycznia (sobota) ostrzeżenia meteorologicznego III stopnia przed intensywnymi opadami śniegu dla miasta Słupska i powiatów ościennych oraz przyrostu pokrywy śnieżnej o 40-50 cm, a lokalnie nawet do około 70 cm w krótkim przedziale czasowym, miasto funkcjonowało normalnie – placówki edukacyjne, służby zdrowia, urzędy oraz jednostki miejskie były czynne. Pomimo panujących w okresie od 1 do 5 stycznia 2026 roku tak ekstremalnych warunków pogodowych, komunikacja miejska nie została wyłączona z użytku – nie

może być zatem mowy o paraliżu Miasta Słupska. Występowały poważne uciążliwości dla mieszkańców, ale miasto funkcjonowało. Nie są planowane zmiany działań systemowych w przedmiotowym zakresie.

Radna Kątnik w swojej interpelacji dopytuje również, czy miasto planuje zmianę modelu zimowego utrzymania miasta. Chodzi m.in. o ustalenie priorytetów i działań prewencyjnych.

Nie jest planowana zmiana ogólnego modelu zimowego utrzymania miasta. Zadania dotyczące utrzymania czystości są realizowane na podstawie aktualnie obowiązujących umów, których wykonawcy zostali wyłonieni zgodnie z procedurami prawa zamówień publicznych. Niemniej, rozważymy możliwości wdrożenia procedur związanych z wywozem śniegu, szczególnie w przypadku tak intensywnych opadów oraz problemów powstałych z jego zgromadzeniem i zagospodarowaniem – odpowiada prezydent.

Jak sobie radziły ze śniegiem inne miasta na Pomorzu, piszemy na str. 4.

©©
Czytaj str. 4



FOT. WOJCIECH FRELICHOWSKI

Tak wyglądało wiele słupskich ulic w Śródmieściu po styczniowym ataku zimy. Na zdjęciu ul. Wileńska 5 stycznia

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

- Wpuszczasz kota albo psa do łóżka? Opinie lekarzy są podzielone
- Menopauza to nie tylko uderzenia gorąca, zmiany są poważniejsze

KALENDARIUM

10 LUTEGO POLSKA

1775

Komisja Edukacji Narodowej utworzyła Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych w Warszawie, pierwszą polską instytucję zajmującą się opracowaniem i wydawaniem podręczników oraz programów szkolnych.

1920

Gen. Józef Haller dokonał symbolicznych zaślubin Polski z Morzem Bałtyckim. Tym samym potwierdzono wykonanie jednego z punktów postanowień traktatu wersalskiego, przynajmniej Polsce 140-kilometrowy odcinek wybrzeża.

1926

Rada Ministrów wydała rozporządzenie nadające prawa miejskie Gdyni, niedawnej wiosce rybackiej.

1939

Wszedł do służby okręt podwodny ORP „Orzeł”.

1940

Sowieci rozpoczęli masowe deportacje ludności polskiej z terenów zajętych po 17 września 1939 przez Armię Czerwoną. Ponad 200 tys. osób wywieziono do obozów (łagrów), położonych w Starobielsku na Ukrainie, na Syberii i w Kazachstanie. Deportacja objęła głównie urzędników państwowych, właścicieli ziemskich i osadników wojskowych.

1959

Ustanowiono herb Koszalina.

1971

Rozpoczęły się łódzkie strajki lutowe.

1976

Sejm przyjął, przy jednym głosie wstrzymującym się Stanisława Stommy, poprawki do konstytucji PRL. Wprowadzono zapis o przewodniej roli w państwie PZPR i jego sojuszu z ZSRR.

ŚWIAT

1863

Amerykanin Alanson Crane opatentował gaśnicę.

1990

Podczas spotkania w Moskwie z kanclerzem RFN Helmutem Kohlem przywódca ZSRR Michaił Gorbaczow wyraził zgodę na jej zniesienie.

2005

Korea Północna poinformowała oficjalnie, że dysponuje bronią atomową i wycofuje się z prowadzonych w Pekinie rokowań na temat swojego programu atomowego.

Zbieractwo bywa objawem choroby, ale też chorobą samą w sobie

Mira Suchodolska

Rozmowa

z Prof. Tomaszem Sobowem, psychiatrą z warszawskiego Centrum Terapii Dialog

Co jakiś czas media opisują historie lokatorów skarżących się na sąsiada gromadzącego w mieszkaniu śmieci. Pojawia się wtedy termin zbieractwo. Czym ono właściwie jest z punktu widzenia psychiatrii, chorobą czy tylko dziwnym zachowaniem?

Jak to w psychiatrii, najlepsza odpowiedź brzmi: to zależy. Zbieractwo jest terminem parasolowym i może oznaczać bardzo różne rzeczy. Z jednej strony mamy wyodrębnioną jednostkę chorobową – zaburzenie gromadzenia. Jest ono opisywane w klasyfikacjach stosunkowo od niedawna i lokowane w pobliżu zaburzeń kontroli impulsów. W tym sensie można mówić o chorobie. Z drugiej strony bardzo często zbieractwo jest objawem czegoś innego – odstępstwem od normy behawioralnej wynikającym z innych problemów psychicznych lub neurologicznych.

Jakich na przykład?

Najczęściej jako element zaburzeń obsesyjno-kompulsywnych. Bardzo często pojawia się też w otępieniach, zwłaszcza czołowo-skroniowych, czyli takich, które wynikają z uszkodzenia kory czołowej, obszaru odpowiadającego za planowanie, organizację i ocenę sytuacji. Zdarza się również w nierozpoznanym i nieleczonym ADHD, nawet u osób w bardzo późnym wieku. Czyli zbieractwo może być zarówno samodzielnym zaburzeniem, jak i objawem, który kieruje naszą diagnostykę w zupełnie inną stronę.

Jak psychiatra definiuje zbieractwo jako jednostkę chorobową?

Definicja jest stosunkowo prosta. Po pierwsze mamy do czynienia z gromadzeniem przedmiotów, które zwykle nie mają realnej wartości użytkowej albo – nawet jeśli potencjalnie są użyteczne –



Tomasz Sobów: kolekcjoner wie, co kolekcjonuje. Potrafi swoją kolekcję uporządkować, opisać, wskazać kryterium wartości. Zbieracz tego nie ma

nie są używane. Celem nie jest korzystanie z nich, tylko posiadanie. Po drugie kluczowa jest trudność w rozstaniu się z tymi przedmiotami. Bardzo często pacjenci mówią: to się może przydać. Ich bliscy nazywają te rzeczy przydasiami – połowa mieszkania jest zawałona przedmiotami, które być może kiedyś do czegoś się przydadzą, ale nikt nie potrafi powiedzieć, do czego.

Znałam osobę, która zbierała wszystkie zadrukowane kawałki papieru – gazety, fragmenty książek, ulotki. Twierdziła, że nie jest zbieraczem, tylko kolekcjonerem. Gdzie przebiega granica?

Psychiatrzy i psychopatologowie mówią prosto: kolekcjoner wie, co kolekcjonuje. Potrafi swoją kolekcję uporządkować, opisać, wskazać kryterium wartości. Nawet jeśli ta wartość jest potencjalna albo przyszła, to działanie jest zorganizowane, przemyślane i selektywne.

Zbieracz tego nie ma. Działanie jest impulsywne, chaotyczne, bez realnego ładu. Kryterium bywa bardzo szerokie, na przykład: wszystko, co zadrukowane. Ale nie ma tu sensownej organizacji ani planu wykorzystania.

Pamiętam mężczyznę, który gromadził kartonowe pod-

kładki pod piwo i trzymał je na strychu w workach. Miał ich tak dużo, że zawalił się strop.

To już jest sytuacja, w której trzeba się bardzo dokładnie przyjrzeć, czy to był kolekcjoner, któremu coś wymknęło się spod kontroli, czy klasyczne zbieractwo polegające na gromadzeniu rzeczy bez ładu i składu.

Jak duża jest skala problemu?

Trudno powiedzieć. Porządnym badaniem jest bardzo niewiele. Jedno z amerykańskich sugerowało nawet, że problem może dotyczyć około dwóch procent populacji, co byłoby liczbą ogromną, ale było to jedno badanie, w konkretnym regionie. Paradoksalnie największą wiedzę na temat skali zjawiska mają nie psychiatrzy, lecz pracownicy socjalni, bo to oni najczęściej identyfikują te przypadki, gdyż zbieractwo bywa uciążliwe dla otoczenia.

Jest też zbieractwo zwierząt.

Tak, z ang. animal hoarding. To zjawisko znane i bardzo medialne. Czasem ma podłoże samarytańskie – ludzie zbierają chore, porzucone zwierzęta, chcą je ratować. Czasem tego podłoża nie ma. Niezależnie od motywacji bywa to ogromnie problema-

tyczne dla otoczenia i samych zwierząt.

Jaki jest typowy profil pacjenta?

Widzimy dwie wyraźne grupy. Pierwsza to osoby, u których objawy zaczynają się stosunkowo wcześniej, nawet w młodym wieku, ale narastają latami i długo pozostają niezauważone. Druga to osoby starsze, u których zbieractwo jest najczęściej wtórne, związane z otępieniem, chorobami mózgu czy innymi zaburzeniami organicznymi. W tej drugiej grupie zbieractwo jest raczej behawioralnym wykładnikiem czegoś innego.

Pamięta pan jakiś konkretny przypadek z praktyki?

Tak. Miałem pacjentkę, u której zbieractwo zaczęło się bardzo wcześniej. Penetrowała śmietniki w coraz większym promieniu, szukała wyrzucanych zabawek. Na początku wyglądało to wręcz sensownie – czyściła je, przygotowywała do ponownego użycia, oddawała do domów dziecka. Potem wszystko wymknęło się spod kontroli. Ostatecznie okazało się, że przyczyną był proces rozrostowy w ośrodkowym układzie nerwowym. Zachowanie przypominało zbieractwo, ale nim nie było.

W dyskusjach o zbieractwie specjaliści często podkreślają, że prawdziwym problemem w tym zaburzeniu nie są rzeczy, lecz emocje.

Bez wątpienia. To zaburzenie związane z regulacją emocji, lękiem, kontrolą impulsów, a także z funkcjami wykonawczymi – planowaniem, organizacją, oceną sytuacji. Zbieranie daje chwilowe poczucie bezpieczeństwa albo redukuje napięcie. Działa trochę jak narkotyk. Na moment przynosi ulgę, ale potem trzeba powtórzyć czynność. Co ciekawe, większość pacjentów nie potrafi sensownie wyjaśnić, dlaczego to robi. A ci, którzy potrafią, często w ogóle nie spełniają kryteriów zaburzenia.

Dlaczego chorzy rzadko zgłaszają się po pomoc?

Bo nie widzą problemu, co nazywamy brakiem wglądu. Zgłoszenie prawie zawsze pochodzi od kogoś innego – rodziny, sąsiadów, czasem od personelu medycznego przy okazji hospitalizacji z zupełnie innego powodu. Psychiatria pojawia się zwykle bardzo późno, kiedy sytuacja już eskalowała.

Zbieractwo wydaje się jednym z najbardziej stygmatyzowanych zaburzeń psychicznych.

Bo jest bardzo dalekie od doświadczenia przeciętnego człowieka. Depresję w jakiejś formie znamy wszyscy. Zbieractwa nie. To, czego nie rozumiemy, budzi lęk i odrazę. Stąd etykiety typu „syfiarz”, „brudas”. Im dalej dane zaburzenie jest od codziennego doświadczenia, tym trudniej je społecznie ośwoić.

Jak leczy się zbieractwo?

W przypadku klasycznego zaburzenia gromadzenia najlepiej udokumentowana jest psychoterapia poznawczo-behawioralna z dedykowanymi protokołami. Farmakoterapia bywa pomocna, ale nie działa jak prosty przełącznik chemii mózgu. Jeśli zbieractwo jest objawem innego zaburzenia, leczymy przyczynę. Miałem pacjenta z nieleczonym ADHD, u którego wdrożenie odpowiedniej farmakoterapii całkowicie zlikwidowało problem zbieractwa.

Jak rozmawiać z bliskim dotkniętym tym zaburzeniem, żeby nie zerwać relacji?

Mówić o własnych emocjach, nie oskarżać. Powiedzieć: „martwię się”, „boję się”, „to mnie przerasta”. Unikać gwałtownych interwencji. Metoda małych kroków jest znacznie skuteczniejsza niż sanepid, policja i przymus.

Jedna najważniejsza rzecz na koniec?

Nie ignorować wczesnych sygnałów – izolacji, wycofania, rozpadu relacji. Im wcześniej, tym łatwiej pomóc. Jeśli rozmowa staje się niemożliwa, to znaczy, że coś zostało przegapione. PAP

nasz REGION

REGION

W Borzęcinie koło Dębicy Kaszubskiej 59-letni rowerzysta został śmiertelnie potrącony przez Audi. Do wypadku doszło w piątek po południu po zapadnięciu zmroku. Z ustaleń policji wynika, że mężczyzna nie jechał na rowerze, a prowadził jednośląd szosą. Kierownicą samochodu była 40-letnia kobieta. Była trzeźwa.

PACZ



DYŻURNY GŁOSU
Patryk Czerwiński
tel. 697 770 123

Na Czytelników czekamy w redakcji „Głosu Pomorza” w Słupsku przy ulicy H. Po-
bożnego 19 oraz pod adre-
sem poczty elektronicznej:
alarm@gp24.pl

FOT. ARCHIWUM

Sąd apelacyjny rozpatrywał sprawę słupskiej adwokatki. Utrzymał wyrok pierwszej instancji

Wojciech Frelichowski
Region

Sąd Apelacyjny w Gdańsku utrzymał w mocy wyrok 10 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności w warunkach terapeutycznych wobec 42-letniej adwokatki Katarzyny R. ze Słupska. Kobieta została skazana w kwietniu 2024 roku przez Sąd Okręgowy w Słupsku na m.in. za usiłowanie zabójstwa. Wyrok jest prawomocny.

Jak informuje PAP, w poniedziałek (9 lutego) Sąd Apelacyjny w Gdańsku zmienił jedynie wyrok sądu I instancji odnośnie błędu formalnego dotyczącego odbywania przez pod sądny wyroku w warunkach terapeutycznych.

Jak podkreślił sąd, generalnie rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji zostało utrzymane w mocy w zasadniczej części, a korekty wymagała jedynie podstawa prawna w zakresie środka zapobiegawczego w postaci terapii z uwagi na uzależnienie podsądnej od alkoholu i innych środków psychoaktywnych.

Apelację od werdyktu Sądu Okręgowego w Słupsku wniosli prokurator i obrońcy.

Ustalenia prokuratury
43-letnia obecnie Katarzyna R., została oskarżona przez Prokuraturę Okręgową w Toruniu (słupska prokuratura wyłą-



FOT. BOGUMILA RZECZKOWSKA

Kwiecień 2024. Sąd Okręgowy w Słupsku. Ogłoszenie wyroku wobec Katarzyny R.

czyła się z tej sprawy) o kilka przestępstw, w tym - usiłowanie zabójstwa. Według śledztwa późnym wieczorem 5 sierpnia 2022 roku w Słupsku na ulicy Lelewela Katarzyna R. będąc pod wpływem alkoholu, zaatakowała ostrym narzędziem dwóch mężczyzn - Mariusza K., który został ranny w szyję i brzuch oraz Marcina K. - został ranny w pośladek.

Prokuratura uznała, że Katarzyna R., raniąc obu mężczyzn, użyła noża. W przypadku Marcina K. spowodowała obrażenia

i rozstrój zdrowia na czas poniżej siedmiu dni. Jednak Mariusza K. chciała zabić z zamiarem ewentualnym. Mariusz K. miał uszkodzoną tchawicę z odma śródpiersia i przecięte mięśnie brzucha. Przeżył dzięki szybkiej pomocy medycznej.

Po tym zajściu pijana Katarzyna R. próbowała odjechać samochodem, ale uderzyła w ogrodzenie. W czasie zatrzymania znieważała dwóch policjantów, zmuszała ich do zaniechania czynności służbowych, groziła im i naruszyła ich niety-

kalność cielesną. Nie dała się przebadać alkomatem. Funkcjonariusze zawieźli ją do szpitala na pobranie krwi. Badanie wykazało zawartość 1,79 promila alkoholu oraz leków we krwi Katarzyny R. Kolejnym zarzutem oskarżenia jest więc kierowanie samochodem po pijanemu.

Na miejscu zdarzenia policjanci zabezpieczyli nóż i siekierę. W czasie śledztwa biegli z Instytutu Genetyki Sądowej stwierdzili, że na ostrzu noża znajezionego w aucie Kata-

rzyny R. znajduje się materiał genetyczny Mariusza K. i Marcina K. Na siekierze nie znaleziono śladów.

Po obserwacji psychiatrycznej biegli uznali, że Katarzyna R. w chwili popełniania zarzucanych jej czynów była poczytalna.

Proces rozpoczął się w listopadzie 2023 roku. Oskarżona nie przyznała się do winy i odmówiła składania wyjaśnień.

Linia obrony

Ale po kilku miesiącach trwania procesu, w kwietniu 2024 r., zmieniła zdanie. Przepraszała wszystkich i żałowała tego, co się stało. Mówiła, że gdy podwoziła na ulicę Lelewela Sławomira K., brata pokrzywdzonego Mariusza K., była trzeźwa, ale dała się namówić na alkohol. Stwierdziła, że została zaatakowana. Była szarpana, popychana, przewrócona, wyzywana przez kilku mężczyzn, a gdy była już w samochodzie, jeden z nich uderzył siekierą w jej auto. W końcu wytrzymała ze schowka nóż i zaczęła się bronić. Machała nim na ślepo. W nikogo nie celowała.

Obrońcy Katarzyny R. wskazywali, że akt oskarżenia powstał na podstawie fragmentarycznych spostrzeżeń pijanej żony pokrzywdzonego Marcina K., która mogła widzieć tylko koniec zajścia. A najważniejszy świadek Sławomir K., brat pokrzywdzonego Mariusza K., który mógłby być kluczem w tej sprawie, już nie żył. Nie został on przesłuchany

przez policję i nie wiadomo, jaka była jego rola w zdarzeniu. Obrona domagała się uniewinnienia z powodu działania w obronie koniecznej lub co najwyżej udziału w bójce.

Wyrok słupskiego sądu

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonej. Skazał Katarzynę R. na 10 lat pozbawienia wolności za usiłowanie zabójstwa Mariusza K., na cztery miesiące za spowodowanie obrażeń u Marcina K., pół roku za jazdę po spożyciu alkoholu oraz na osiem miesięcy za napaść na policjantów. Łącznie na 10 i pół roku więzienia. Oskarżona miała też zapłacić 5 tys. zł na fundusz pomocy pokrzywdzonym i pomocy postpenitencjarnej oraz po 5 tys. zł. pokrzywdzonym policjantom. Straciła też prawo jazdy na 4 lata. Natomiast karę ma odbywać w systemie terapeutycznym, a dodatkowo środkiem zabezpieczającym będzie terapia uzależnieniowa.

Katarzyna R. oraz jej obrońcy skorzystali z przysługujących praw i od zasadzonego wyroku wniosli odwołanie do Sądu Apelacyjnego w Gdańsku. Odwołanie wniosła również prokuratura, która domagała się dla oskarżonej kary 12 lat więzienia.

Katarzyna R. zaprzestała prowadzenia działalności gospodarczej w styczniu 2022 r. Na jej wniosek przeniesiono ją na listę adwokatów nie wykonujących zawodu. PAP

REKLAMA

0011465072

OGLĄDAJ

TVP | info

DOWIEDZ SIĘ WIECEJ
WWW.TVP.INFO/POLSKANATAK

ORGANIZATORZY AKCJI

To najdroższa zima od lat. Miliony złotych topnieją na drogach Pomorza

J. Surazyńska, E. Okoniewska
Pomorze

Kiedy mieszkańcy walczą z lodem pod nogami, samorządy walczą o to, by nie zabrakło pieniędzy. Śnieg, mróz i gołoledź sprawiły, że tegoroczna „Akcja Zima” bije rekordy kosztów w całym regionie.

Śnieg, mróz i gołoledź paraliżują codzienne życie mieszkańców Pomorza, ale równie dotkliwie uderzają w budżety samorządów. Tegoroczna zima okazuje się jedną z najdroższych od lat - liczone w milionach złotych koszty rosną z każdym kolejnym dniem mrozu.

Ta zima zapisze się w pamięci samorządów na długo. Intensywne opady śniegu, gwałtowne przejścia w deszcz i długotrwały mróz sprawiły, że koszty zimowego utrzymania dróg na Pomorzu rosną w tempie, jakiego nie notowano od lat. W wielu miastach i powiatach już w styczniu wydano znaczną część - a czasem większość - środków zaplanowanych na cały rok.

W wielu miastach i powiatach już w styczniu wydano znaczną część - a czasem większość - środków zaplanowanych na cały rok



Tegoroczna zima okazuje się jedną z najdroższych od lat. Koszty rosną z każdym kolejnym dniem mrozu

Bytów

Równie trudna sytuacja panuje w powiecie bytowskim.

- Wydaliśmy już ponad 650 tys. zł z zaplanowanych około 800 tys. zł, a zima wciąż nie odpuszcza - mówi starosta powiatu bytowskiego Leszek Waszkiewicz. - Utrzymujemy 570 km dróg, to druga największa sieć w województwie po powiecie słupskim. Największym wyzwaniem była gołoledź, gdzie posypywanie trzeba było powtarzać kilkakrotnie. W poprzednich latach były oszczędności, w tym roku prawdopodobnie trzeba będzie dołożyć pieniędzy, co przy napiętych budżetach jest ogromnym problemem.

Kartuzy

- W tym roku zima wyjątkowo mocno daje się we znaki. Po wielu latach mamy naprawdę ogromne ilości śniegu. Mróz sprawił, że ten śnieg stwardniał i trudno go usunąć, potrzebny jest ciężki sprzęt - mówi burmistrz Kartuzy Mieczysław Grzegorz Gołuski.

Jak podkreśla, same drogi są przejezdne, jednak przypomina, że za odśnieżanie chodników odpowiadają właściciele posesji.

- „Akcja Zima” pochłania miesięcznie około 130 tys. zł w mieście, a do tego dochodzą jeszcze koszty na terenach poza miastem. Już teraz wydaliśmy ponad 50 proc. środków zaplanowanych na cały rok. Niewykluczone, że konieczne będzie

znalezienie dodatkowych pieniędzy - dodaje burmistrz.

Powiat wejherowski

W powiecie wejherowskim koszty zimowego utrzymania dróg w 2026 roku wyniosły już 1 527 705,36 zł brutto - to wartość robót i dostaw, na które wystawiono faktury. W planie finansowym Zarządu Dróg Powiatowych w Wejherowie na cały 2026 rok zabezpieczono 3 164 190 zł brutto, co oznacza, że znaczna część budżetu została wykorzystana już w pierwszych tygodniach roku.

Gdańsk

W Gdańsku wydatki na zimowe utrzymanie infrastruktury drogowej od kilku lat

utrzymują się na bardzo wysokim poziomie. Po skokowym wzroście w 2022 roku, miasto co sezon przeznaczają na ten cel około 23-24 mln zł.

- W sezonie 2021/2022 wydaliśmy ponad 17,5 mln zł, w 2022/2023 niespełna 23 mln zł, a w 2023/2024 blisko 24 mln zł. Na rok 2026 w budżecie zabezpieczono 23 mln zł - informuje Paulina Chełmińska z Urzędu Miejskiego w Gdańsku. - Dodatkowo z puli niewykorzystanych środków z 2025 roku przeniesiono na 2026 rok jeszcze 10,5 mln zł.

Skala działań jest ogromna. Zimowe utrzymanie obejmuje ponad 960 km dróg, z czego niemal dwie trzecie to Podstawowy Układ Komunikacyjny, kluczowy dla transportu publicznego i ruchu tranzytowego. Odśnieżane są nie tylko jezdnie, ale także chodniki, przystanki komunikacji miejskiej, parkingi, kładki, schody terenowe oraz trasy rowerowe. W sezonie zimowym utrzymywanych jest 10 tras rowerowych o łącznej długości ok. 84 km, a po raz pierwszy do systemu włączono również nową ekostradę.

Miasto dysponuje m.in. 40 pługoposypywarkami, 16 pojazdami z pługami, ładowarkami hydraulicznymi, samochodami interwencyjnymi i wytwornicami solanki. W razie potrzeby do akcji włączane są także pługi wirnikowe.

Gdynia

Równie intensywnie „Akcja Zima” prowadzona jest w Gdyni, gdzie utrzymaniem objętych jest 277 km dróg. Odpowiada za to Zarząd Dróg i Zieleni, który pozostaje w gotowości od 14 listopada do końca marca.

Intensywne opady śniegu i długotrwały mróz sprawiły, że koszty utrzymania dróg rosną w tempie, jakiego nie notowano od lat

Dodatkowe 216 km chodników, ścieżek rowerowych i płatnych miejsc postojowych obsługują firmy zewnętrzne. ZDiZ dysponuje 24 pojazdami specjalistycznymi, a w działaniach bierze udział 61 pojazdów firm zewnętrznych.

W przeciwieństwie do Gdańska, koszty nie są ujęte bezpośrednio w uchwale budżetowej miasta, lecz jako wydatki operacyjne ZDiZ. W sezonie 2024/2025, tylko za okres trzech miesięcy, utrzymanie zimowe kosztowało 5,03 mln zł. Z kolei cała „Akcja Zima” w sezonie 2023/2024 pochłonęła 12,15 mln zł, z czego 5,8 mln zł trafiło do firm zewnętrznych.

A. Kowalski, M. Krajewski
©P

Śmierć po nocnej szarpaninie w Ustce

Wojciech Lenser
Region

Policja i prokuratura wyjaśniają okoliczności śmierci 40-letniego mężczyzny, do której doszło podczas prywatnej imprezy w Ustce. W tej sprawie zatrzymano 41-letniego mężczyznę.

Do zdarzenia doszło w nocy z soboty na niedzielę.

- Policjanci otrzymali zgłoszenie o mężczyźnie, który miał stracić przytomność w wynajmowanym lokalu w Ustce. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że pomiędzy dwoma uczestnikami prywatnej imprezy doszło do szamotaniny, a w wyniku upadku jeden z mężczyzn stracił przytomność - informuje podkom. Jakub Bagiński, oficer prasowy

Komendy Miejskiej Policji w Słupsku.

Na miejscu pojawili się ratownicy, ale pomimo prowadzonej reanimacji nie udało się uratować życia 40-latką.

- Policjanci zatrzymali do tej sprawy 41-letniego mieszkańca województwa śląskiego. Funkcjonariusze pod nadzorem prokuratora wykonywali czynności procesowe na miejscu zdarzenia - dodaje Bagiński.

Śledztwo w sprawie prowadzi Prokurator Rejonowy w Słupsku. ©P

Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że pomiędzy dwoma uczestnikami prywatnej imprezy doszło do szamotaniny

Zdradził go sposób w jaki chodzi

Patryk Czerwiński
Słupsk

Policjant z z Komisariatu Policji I w Słupsku, jadąc do domu po zakończeniu służby, zatrzymał 26-letniego mężczyznę poszukiwanego do odbycia kary pozbawienia wolności.

Kierownik Referatu Kryminalnego Komisariatu Policji I w Słupsku zauważył mężczyznę w kapturze, z twarzą zasłoniętą szalikiem, który rozglądał się wokół. Zwrócił uwagę na specyficzny sposób poruszania się, który skojarzył z osobą wcześniej zatrzymywaną. Po podsłuchaniu jego głosu, był już pewien, że to poszukiwany.

Gdy policjant przedstawił się, 26-latek zaczął uciekać. Poślizgi na oblodzonych chodnikach

spowodowały, że obaj kilkukrotnie upadli. Ostatecznie funkcjonariusz dogonił mężczyznę na klatce schodowej i oboje uciekli. Wezwani na miejsce policjanci potwierdzili w systemie, że mężczyzna jest poszukiwany do odbycia kary roku więzienia za przestępstwa kradzieży i zniszczenia mienia.

- Ta sytuacja pokazuje, że policjantem jest się nie tylko w godzinach służby. Doświadczenie, dociekliwość i doskonała znajomość prowadzonych postępowań sprawiają, że mundurowi reagują skutecznie także poza służbą. Dzięki zaangażowaniu i spostrzegawczości policjanta kolejna osoba poszukiwana przez wymiar sprawiedliwości została zatrzymana i trafi do zakładu karnego - przekazuje Komenda Miejska Policji w Słupsku. ©P

0011475978

Rodzinie i Bliskim

wyrazy najszczerzego współczucia
z powodu śmierci

Pani

Grażyny Macias

*Osoby o Wielkim Sercu i Ogromnej Empatii
wobec Drugiego Człowieka,
długoletniego pracownika NZOZ w Kobylnicy*

składa

*Kierownik wraz z Pracownikami
Ośrodka Pomocy Społecznej w Kobylnicy*

AUTOREKLAMA

Nekrologi

zamówisz tutaj:

Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19, 59 848 81 03
reklama.slupsk@polskapress.pl



Środa
jest dla zdrowia

Kup dziennik
z dodatkiem
Strona Zdrowia

gp24.pl

strefa
BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie
strefabiznesu.pl



Słupsk

Działając na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 poz. 311) oraz art. 10§1, 61§4 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691)

zawiadamia się

że na wniosek Prezydenta Miasta Słupska zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą „Rozbudowa ulicy Gdyrńskiej w ramach zamówienia publicznego dla zadania pn. „Uzbrojenie terenów inwestycyjnych pod funkcję przemysłową we wschodniej części miasta Słupska”. Inwestycja zlokalizowana będzie na działkach o nr ewidencyjnych:

Działki w liniach rozgraniczających teren projektowanej drogi (w nawiasie podano nr działki przeznaczonej pod inwestycję przed podziałem)

jednostka ewidencyjna 226301_1, Miasto Słupsk:

- 39/2, 40/3, 68/15, 980/3 (980/2) obr. 17;
- 161/3, 969/21, 185/9, 969/38, 1116/1, 268, 160/1 (160), 162/1 (162), 1116/3 (1116/2), 1206/1 (1206) obr. 18;
- 17/72, 17/63, 12/4, 582/7, 12/5, 17/75 (17/64), 98/1 (98), 582/11 (582/8), 19/1 (19), 582/9 obr. 20

Działki niebędące własnością Miasta Słupska, przeznaczone do wyłączenia i włączenia do pasa drogowego:

- 12/5, 582/9 obr. 20.

Działki przewidziane do podziału zgodnie z projektem podziału nieruchomości*:

- 980/2 obr. 17 (**980/3**, 980/4),
- 1116/2 obr. 18 (**1116/3**, 1116/4),
- 162 obr. 18 (**162/1**, 162/2),
- 160 obr. 18 (**160/1**, 160/2),
- 1206 obr. 18 (**1206/1**, 1206/2)
- 582/8 obr. 20 (**582/11**, 582/12),
- 17/64 obr. 20 (**17/75**, 17/76),
- 19 obr. 20 (**19/1**, 19/2),
- 98 obr. 20 (**98/1**, 98/2).

*) Przed nawiasem podano nr działki ulegającej podziałowi, w nawiasie podano nr działek powstałych po podziale, tłustym drukiem zaznaczono działkę przeznaczoną do włączenia do pasa drogowego ulicy Gdyrńskiej.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Kolejarz” w Słupsku
przy ul. Braci Gierymskich 1

ogłasza

przetarg na najem lokali użytkowych przy ulicach:

1. **Br. Gierymskich 2** -pow. 58,10 m² czynsz 16,00 zł/m²;
+ pom. piwniczne - pow. 26,20 m² czynsz 1,00 zł/m²;
wadium 2.089 zł
2. **Br. Gierymskich 2** -pow. 63,20 m² czynsz 16,00 zł/m²;
wadium 2.058 zł
3. **Br. Gierymskich 2** - pow. 19,43 m² czynsz 16,00 zł/m²;
wadium 622 zł
4. **Br. Gierymskich 2** - pow. 23,45 m² czynsz 39,00 zł/m²;
wadium 1.497 zł
5. **Bitwy Warszawskiej 10** - pow. 149,30 m² czynsz 13,00 zł/m²;
wadium 3.229 zł
6. **Szczecińska 63** - pow. 54,59 m² czynsz 7,00 zł/m²;
wadium 756 zł
7. **Dunikowskiego 5** -pow. 51,30 m² czynsz 7,00 zł/m²;
wadium 989 zł
8. **Koszalińska 2a (garaż)** - pow. 10,66 m² czynsz 14,70 zł/m²;
wadium 244 zł
9. **Br. Gierymskich 1 (garaż)** - pow. 15,42 m² czynsz 13,00 zł/m²;
wadium 355 zł
10. **Br. Gierymskich 1** pomieszczenia biurowe na I piętrze
- pow. od 13,95 m² do 23,28 m² czynsz 23,00 zł/m²;
wadium 62,00 zł/m²
11. **M. Zaborowskiej 29** pomieszczenia biurowe na I piętrze
- pow. od 12,18 m² do 23,40 m² czynsz 12,00 zł/m²;
wadium 55,00 zł/m²

Przetarg odbędzie się dnia **18.02.2026 r. o godz. 10⁰⁰** w biurze Zarządu Spółdzielni przy ulicy Braci Gierymskich 1. Wpłata wadium na konto Spółdzielni nr PKO BP S.A. I/O Słupsk nr 59 1020 4649 0000 7102 0003 4736 do dnia 17.02.2026 r. Przystępując do przetargu, należy okazać dowód wpłaty wadium. **Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.** Na lokale niewynajęte w drodze przetargu zainteresowani mogą składać oferty pisemne. Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr. telefonu 883 396 825.



OBWIESZCZENIE STAROSTY BYTOWSKIEGO

o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity: Dz.U. z 2025 r., poz.1691) oraz art. 11 f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity: Dz.U. z 2024 r., poz. 311),

zawiadamiam strony

o wydaniu w dniu 5 lutego 2026 r., na wniosek pana Pawła Suwisz, działającego w imieniu i z upoważnienia Burmistrza Bytowa, decyzji nr 2/2026 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Budowa drogi pieszo-rowerowej przy drodze powiatowej nr 1780G na odcinku Udorpie - Ugoszcz (do granicy gminy Bytów”, przewidzianej do realizacji na terenie niżej wymienionych działek, bądź ich częściach (w nawiasach podano numery działek przed podziałem):
-) 83/2 (83), 83/3 (83), 87/2 (87), 88/2 (88), 89/2 (89), 90/4 (90), 94/2 (94), 95/2 (95), 96/2 (96), 605/2 (605), 608/2 (608), 609/2 (609), 610/2 (610), 611/2 (611), 85/1 (85), 85/2 (85), w obrębie Udorpie, jednostka ewidencyjna Bytów (220102_5.0014).

Ponadto obszar oddziaływania projektowanej inwestycji, obejmuje nieruchomości położone w obrębie Udorpie, jednostka ewidencyjna Bytów 220102_5.0014 (w nawiasach podano numery działek przed podziałem):

- 1) z których korzystanie będzie ograniczone na czas prowadzenia robót budowlanych związanych z inwestycją (w tabeli poniżej określono rodzaj ograniczeń), oznaczone numerami ewidencyjnymi działek:
a) 129 - teren pasa drogowego drogi wojewódzkiej, w tabeli poniżej określono rodzaj ograniczeń,
b) 79, 101, 97/2 – tereny pasów drogowych dróg gminnych, w tabeli poniżej określono rodzaj ograniczeń,
c) 84/2, 87/1 (87), 88/1 (88), 609/1 (609), 611/1 (611), w tabeli poniżej określono rodzaj ograniczeń,
- 2) działkę nr 607, ze względu na zaprojektowaną sieć wodociągową do granicy działki.

Lp.	Numer ewidencyjny działki	Określenie ograniczeń w korzystaniu z nieruchomości na czas prowadzenia robót budowlanych związanych z inwestycją
Obręb Udorpie		
1	129	Przebudowa drogi wojewódzkiej nr 212 Przebudowa sieci telekomunikacyjnej Przebudowa/budowa sieci wodociągowej Przebudowa oświetlenia drogowego Budowa kanału technologicznego
2	84/2	Budowa sieci wodociągowej
3	79	Przebudowa drogi gminnej Budowa/przebudowa sieci elektroenergetycznej/oświetlenia
4	101	Przebudowa drogi gminnej Budowa sieci wodociągowej Budowa oświetlenia drogowego Budowa kanału technologicznego
5	97/2	Przebudowa drogi gminnej Budowa oświetlenia drogowego
6	87/1 (87)	Przebudowa sieci wodociągowej
7	88/1 (88)	Przebudowa sieci wodociągowej
8	609/1 (609)	Przebudowa sieci wodociągowej
9	611/1 (611)	Przebudowa sieci gazowej

Decyzja zawiera w szczególności:

- linie rozgraniczające teren inwestycji;
- zatwierdzenie podziału nieruchomości oznaczonych nr ewid. gruntów: 83, 85, 87, 88, 89, 90, 94, 95, 96, 605, 608, 609, 610, 611, w obrębie Udorpie, jednostka ewidencyjna Bytów (220102_5.0014);
- oznaczenie nieruchomości, które stają się własnością Powiatu Bytowskiego, są to działki (po podziale) nr: 83/2, 83/3, 87/2, 88/2, 89/2, 90/4, 94/2, 95/2, 96/2, 605/2, 608/2, 609/2, 610/2, 611/2, w obrębie Udorpie, jednostka ewidencyjna Bytów (220102_5.0014);,
- zatwierdzenie projektu zagospodarowania terenu i projektu architektoniczno-budowlanego;
- rygor natychmiastowej wykonalności.

W ramach wnioskowanej inwestycji projektuje się:

- infrastrukturę techniczną obejmującą: przebudowę/budowę oświetlenia drogowego, przebudowę/budowę sieci wodociągowej, budowę kanału technologicznego, przebudowę sieci telekomunikacyjnej, przebudowę sieci elektroenergetycznej, przebudowę sieci gazowej, budowę kanalizacji deszczowej,
- budowę/przebudowę/likwidację zjazdów zwykłych;
- przebudowę kolizji z istniejącym uzbrojeniem;
- powiązanie drogi gminnej z innymi drogami publicznymi.

Zawiadamiam, że zgodnie z art. 11f ust. 4 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Bytowie w Wydziale Architektoniczno-Budowlanym mieszczącym się w budynku przy ul. Ks. dr Bolesława Domańskiego 2 (parter pokój nr 112), w godzinach pracy urzędu (pn.-wt., czw.-pt. 7.30-15.30), w terminie 14 dni od dnia otrzymania zawiadomienia.

Zgodnie z art. 11 d ust. 9 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, z dniem niniejszego zawiadomienia nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność prawna dokonana z naruszeniem tego zakazu jest nieważna.

POUCZENIE

Strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Bytowie w Wydziale Architektoniczno-Budowlanym mieszczącym się w budynku przy ul. Ks. dr Bolesława Domańskiego 2 (parter pokój nr 112), w godzinach pracy urzędu (pn.-wt., czw.-pt. 7.30-15.30), w terminie 14 dni od dnia otrzymania zawiadomienia.

Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czterech dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Od decyzji przysługuje odwołanie do Wojewody Pomorskiego za moim pośrednictwem w terminie 14 dni od dnia dokonania zawiadomienia.

Odwołanie strony od decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej zawiera zarzuty odnoszące się do tej decyzji, określa istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazuje dowody uzasadniające to żądanie (art. 11g ust. 1a ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych).

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna, co oznacza, iż decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu i brak jest możliwości zaskarżenia decyzji do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Nie jest możliwe skuteczne cofnięcie oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania.

Nr rejestru organu wydającego decyzję: AB.6740.1.13.2025

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

PROKURATURA

Mieszko R. jest niepoczytalny

Z opinii biegłych psychiatrów wynika, że Mieszko R., podejrzany o morderstwo na UW, jest niepoczytalny - poinformowała w poniedziałek warszawska Prokuratura Okręgowa. Wymaga on bezwzględniego pobytu i leczenia w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym - dodała. Prokuratura nie będzie kwestionować opinii biegłych, uzupełniać czy powoływać innej opinii. „Obecnie w sprawie trwa oczekiwanie na ewentualne wnioski stron postępowania, które po zapoznaniu się z opinią

będą mogły złożyć o jej uzupełnienie lub zasięgnięcie innej opinii” - podała prokuratura.

Mieszko R. nadal jest aresztowany i przebywa na oddziale psychiatrycznym przy areszcie. 22-letni student Wydziału Prawa UW Mieszko R. zaatakował na początku maja ub.r. siekierą 53-letnią portierkę uczelni. Kobieta nie przeżyła ataku - zmarła na miejscu. Na pomoc kobiecie ruszył 39-letni pracownik straży UW, któremu napastnik również zadał rany. Mężczyzna w stanie ciężkim trafił do szpitala.

POŻEGNANIE

Zmarł Edward Linde-Lubaszenko



FOT. ANDRZEJ BANAS/PP

Wybitny aktor i pedagog miał 86 lat. Zmarł w niedzielę, 8 lutego. O jego śmierci poinformowała rodzina. Linde-Lubaszenko od 1973 r. związany był z Teatrem Starym w Krakowie. Zagrał w ponad 70 filmach, ponad 110 przedstawieniach teatralnych i ponad 80 spektaklach Teatru Telewizji.

MAZOWIECKIE

Konfiskata papierosów bez akcyzy

Funkcjonariusze mazowieckiej Krajowej Administracji Skarbowej zlikwidowali nielegalną fabrykę papierosów. Skontrolowali dwa samochody dostawcze podczas przeładunku opakowań kartonowych do pizzy. Sprawdzili również posesję w pow. wołomińskim, z której wyjechał samochód. Łącznie za zabezpieczono ponad 2,2 mln

sztuk papierosów, blisko 7,6 tony tytoniu do palenia bez polskich znaków akcyzy oraz 150 kg suszu tytoniowego. Ich wartość rynkowa to ponad 10,2 mln zł.

Zatrzymano siedem osób: trzech obywateli Polski i czworo obywateli Ukrainy. Grozi im grzywna, więzienie albo obie te kary łącznie.

ŚWIADCZENIA

143 tysiące funkcjonariuszy Policji, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Ochrony Państwa i Straży Granicznej otrzymało świadczenia mieszkaniowe na łączną kwotę blisko 930 mln zł. Wprowadzenie świadczenia mieszkaniowego dla służb do 1800 zł miesięcznie jest realizacją kluczowego postulatu resortu - poprawy warunków pracy oraz wzrostu prestiżu służby w formacjach podległych MSWiA.

”

W 2025 roku wykryto ponad 376 tysięcy fikcyjnych faktur, czyli o 30 procent więcej niż w 2024 roku

Zbigniew Stawicki, wiceminister finansów i wiceszef KAS

Szef MON zapowiedział budowę rezerw wojskowych

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz zapowiedział zmiany w działaniu rezerw wojskowych - powstać ma tzw. rezerwa wysokiej gotowości, która razem z armią zawodową i WOT ma utworzyć wojsko liczące 500 tys. żołnierzy.

Zmiany w systemie rezerw osobowych Wojska Polskiego zapowiedział w poniedziałek szef MON, który poinformował, że od 7 marca ruszy tegoroczna edycja szkoleń dla cywilów „wGotowości”, której pilotaż odbył się na jesieni ub.r.

Oprócz szkoleń dla cywilów na ten rok planowany jest rozwój rezerw osobowych wojska i zmiany w systemie ich funkcjonowania. Jak mówił Kosiniak-Kamysz, wiąże się to m.in. z nieuchronnymi zmianami demograficznymi, przez które z roku na rok wojsko będzie mogło liczyć na coraz mniejszą liczbę rekrutów.

Demografia wymusza zmiany

Kosiniak-Kamysz przedstawił m.in. koncepcję stworzenia tzw. rezerwy wysokiej gotowości - czyli przeszkolonych rezerwistów, regularnie biorących udział w ćwiczeniach. Łącznie z wojskiem zawodowym, WOT i pozostałymi formami służby wojskowej ma to dać 500 tys.



FOT. ALBERT ZAWADA/PAP

Kosiniak-Kamysz: Od 7 marca ruszy tegoroczna edycja szkoleń dla cywilów „wGotowości”

żołnierzy gotowych do szybkiej mobilizacji.

Dobrowolne bycie rezerwistą wysokiej gotowości ma wiązać się - jak zapowiedział szef MON - z różnego rodzaju benefitami, takimi jak wynagrodzenia za ćwiczenia czy dostęp do różnego rodzaju kursów czy szkoleń. Rezerwiści mają mieć także dużą dozę swobody w wyborze terminów ćwiczeń oraz jednostki, w której będą służyli.

Jak podkreślił wicepremier, służba w rezerwie ma być atrakcyjna i „nie niszczyć wyobrażenia o wojsku”. Zaangażować mogą się - zaznaczył - na rów-

nych prawach zarówno mężczyźni, jak i kobiety.

Jak mają wyglądać rezerwy

Na poniedziałkowej konferencji szef Sztabu Generalnego WP gen. Wiesław Kukuła tłumaczył, jak mają wyglądać tzw. rezerwy wysokiej oraz stałej gotowości. Dobrowolni rezerwiści z obu tych grup powiązani będą na stałe z danymi jednostkami wojskowymi.

Jak wskazał, jednostki wojskowe zostały podzielone na tzw. tery, czyli stopnie gotowości. Jednostki pierwszego

tieru to - jak mówił gen. Kukuła - najlepsze jednostki Wojska Polskiego, które muszą być gotowe w ciągu 5-7 dni od mobilizacji. W tych jednostkach służyć będą - poza żołnierzami zawodowymi - przede wszystkim rezerwiści wysokiej gotowości, którzy m.in. będą raz w roku sprawdzani pod względem gotowości do szybkiego stawienia się w jednostce na wezwanie.

Jednostki drugiego i trzeciego tieru to te, które w razie kryzysu będą miały więcej czasu na przygotowanie do walki; z nimi związani będą w dużej mierze rezerwiści tzw. stałej gotowości.

Gen. Kukuła podkreślił też, że szkolenia będą profilowane pod żołnierzy rezerwistów; każdy rezerwista będzie miał obowiązek odbyć min. 8 dni szkolenia w roku, będzie podlegał też tzw. mobilization day check, czyli sprawdzeniu, czy w razie wezwania rzeczywiście w szybkim tempie stawi się z wymagającym wyposażeniem w jednostce. Za udział w ćwiczeniach i pozostawanie w gotowości przewidziane mają być wynagrodzenia.

Szkoły podchorążych rezerwy

W planach jest też stworzenie tzw. szkół podchorążych rezerwy - tak, by osoby niezwiązane zawodowo z wojskiem mogły zdobyć przeszkolenie pozwalające na uzyskanie stopnia oficerskiego - podporucznika rezerwy. PAP

InPost zdobywa wsparcie giganta. Szykuje się ostra walka konkurencyjna w wielu krajach

Marek Knitter
Warszawa

Grupa InPost, lider rozwiązań logistycznych dla branży e-commerce w Europie, poinformowała o zawarciu przez konsorcjum porozumienia dotyczącego zakupu wszystkich akcji po 15,6 euro za akcję.

Łączna wycena wszystkich wyemitowanych i znajdujących się w obrocie akcji InPost wynosi 7,8 mld euro (ponad 32,8 mld

zł). Zakończenie transakcji planowane jest na drugą połowę 2026 roku.

Główna siedziba operacyjna spółki oraz kluczowa kadra zarządzająca pozostaną w Polsce, a członkowie konsorcjum będą aktywnie wspierać dalszy rozwój InPost. Oznacza to także, że kontrolę nad spółką przejmą Amerykanie (Advent i FedEx), a Rafał Brzóska nadal będzie aktywnym inwestorem przez A&R Investments Ltd. FedEx posiada w Polsce ponad 40 od-

działów. W ramach rozwoju sieci dostaw oferuje dostęp do ponad 16 tysięcy punktów nadania i odbioru w całym kraju. Firma nie posiada jednak swoich maszyn paczkowych. Z kolei w kontekście globalnym FedEx obsługuje aż 3 mln klientów korporacyjnych i 225 mln odbiorców. Połączenie tej działalności z siecią maszyn paczkowych należących do InPostu z punktu widzenia biznesowego jest bardzo dobrym pomysłem.

Połączenie działalności FedEx i InPostu spowoduje, że zaostreży się konkurencja w takich krajach, jak Wielka Brytania, Włochy czy Francja. To nie powinno wpłynąć na wzrost kosztów wysyłanych paczek przez klientów, a wręcz przeciwnie. Z kolei w Polsce klienci InPostu nie powinni odczuć większych zmian w cenniku, ale na pewno zwiększą się możliwości wysyłania i dostarczania przesyłek dla obecnych klientów FedEx. PAP

Portugalczycy wybrali nowego prezydenta. To Antonio Jose Seguro

Oprac. Anna Nagel
Portugalia

Socjalista Antonio Jose Seguro wygrał w niedzielę II turę wyborów prezydenckich w Portugalii - wynika z danych państwowej komisji wyborczej z ponad 99 proc. lokali wyborczych.

Seguro poparło 66,8 proc. uczestników niedzielnych wyborów. Jego rywal, lider populistyczno-prawicowej partii Chega, Andre Ventura, otrzymał 33,18 proc. głosów. W II turze wyborów Seguro otrzymał największe poparcie w historii organizowanych we współczesnej Portugalii wyborów prezydenckich. Poparło go 3,45 mln obywateli uczestniczących w głosowaniu. Frekwencja wyniosła 50,1 proc.

Podczas pierwszego przemówienia do Portugalczyków, wygłoszonego w niedzielę przed północą, prezydent elekt zapewnił, że będzie „służył narodowi z takim samym zaangażowaniem, jak jego poprzednicy, ale we własnym stylu”.

– Będę zadawał trudne pytania i wymagał odpowiedzi, których nasz kraj potrzebuje. Przejrzystości i etyki się nie negocjuje – podkreślił Seguro deklarując, że będzie wymagającym partnerem dla centroprawicowego rządu premiera Luisa Montenegro.

Dodał, że nie zamierza jednak podejmować działań służących osłabieniu rządu Montenegro lub przyczyniać się do przedterminowych wyborów parlamentarnych. PAP



W II turze wyborów Seguro poparło 3,45 mln obywateli uczestniczących w głosowaniu. Frekwencja – 50,1 proc.

Grzegorz Kuczyński
Rosja

Federalna Służba Bezpieczeństwa ogłosiła, że podejrzani o zamach na zastępcę szefa GRU przyznali się do winy. Według rosyjskich służb specjalnych zabójstwo generała zleciła Służba Bezpieczeństwa Ukrainy, a pomogły jej „polskie specsłużby”.

Zatrzymani w sprawie zamachu w Moskwie na generała Władimira Aleksiejewa Lubomir Korba i Wiktor Wasin przyznali się do winy, ogłosiło Centrum Informacyjne FSB.

Według wersji rosyjskich służb specjalnych, Korba i Wasin działali na zlecenie SBU, a w rekrutacji bezpośredniego sprawcy przestępstwa – Lubomira Korby – uczestniczyły służby specjalne Polski, wykorzystując jego syna, mieszkającego w Polsce i mającego obywatelstwo RP. FSB przekazała nagranie wideo, na którym Korba przyznaje się do winy.

Według FSB Lubomir Korba został zwerbowany w Tarno-



Rzekomego zamachowca zatrzymano w Dubaju i przewieziono do Moskwy

polu na zachodzie Ukrainy w sierpniu 2025 roku, przeszedł szkolenie strzeleckie na poligonie w Kijowie i został przerzuty do Rosji „trasą: Kijów – Kiszyniów – Tbilisi – Moskwa”.

Za zabójstwo generała Aleksiejewa, jak podała w oświadczeniu FSB, ukraińskie służby specjalne obiecały 30 tysięcy dolarów

Za zabójstwo generała Aleksiejewa, jak podało w oświadczeniu Centrum Informacyjne FSB, ukraińskie służby specjalne obiecały 30 tysięcy dolarów.

W Moskwie, według wersji FSB, Korba śledził wysokich rangą wojskowych. W zeznaniach, w których przyznał się do winy, jak podała FSB, Korba poinformował, że w grudniu 2025 roku otrzymał polecenie zabicia Aleksiejewa. Z kryjówki w obwodzie moskiewskim zabrał pistolet z tłumikiem i amu-

nicją, a także elektroniczny klucz do wejścia do budynku, w którym mieszkał Aleksiejew. Klucz dostarczyła Zinaida Serebrickaja. Mieszkała ona w tym samym bloku co generał i, jak wcześniej ogłosiła FSB, „wyjechała na Ukrainę”. Sam Korba po zamachu miał polecieć do Dubaju, tam został zatrzymany w weekend.

Z kolei Wiktor Wasin, jak poinformowała FSB, wynajął mieszkanie, w którym mieszkał Korba, kiedy przygotowywał zamach, a także zapewnił mu bilety komunikacji miejskiej.

Zamach na wiceszefa GRU Władimira Aleksiejewa został przeprowadzony w piątek, 6 lutego, rano. Generał został kilkakrotnie postrzelony na klatce schodowej swojego domu przy Wołokołamskiej Szosie w Moskwie. Trafiał do szpitala w stanie krytycznym, ale po operacji odzyskał przytomność.

Strona rosyjska niemal natychmiast oskarżyła o zamach Ukrainę. Ukraiński minister spraw zagranicznych Andrij Sybiha odrzucił te zarzuty.

REKLAMA

0011460154

Energia jako impuls rozwoju. Ważny nurt tematyczny Europejskiego Kongresu Gospodarczego

Transformacja energetyczna coraz wyraźniej przestaje być wyłącznie wyzwaniem klimatycznym. Dla gospodarki – zwłaszcza tej o silnych fundamentach przemysłowych – staje się warunkiem bezpieczeństwa, stabilności i dalszego rozwoju. Właśnie w tym kontekście temat energii zajmie jedno z kluczowych miejsc podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego 2026, który w terminie 22-24 kwietnia odbędzie się w Katowicach.

Regiony, takie jak Śląsk znajdują się dziś w centrum tej zmiany. Skoncentrowany przemysł, rozbudowana infrastruktura energetyczna i ciepłownicza oraz duża gęstość zaludnienia sprawiają, że decyzje podejmowane w obszarze transformacji mają tu szczególną wagę. To właśnie w takich miejscach najlepiej widać, że transformacja energetyczna to proces systemowy – obejmujący nie tylko źródła wytwarzania, ale



również sieci, ciepłownictwo, paliwa, inwestycje i bezpieczeństwo dostaw. Jednym z głównych tematów debat Europejskiego Kongresu Gospodarczego 2026 będzie transformacja jako energia dla gospodarki – rozumiana jako impuls modernizacyjny dla przemysłu, infrastruktury i usług. Przedstawiciele sektora energetycznego, w tym **Grzegorz Lot**, prezes zarządu TAURON Polska Energia, będą dyskutować o tym, jak łączyć transformację z utrzymaniem konkurencyjności przedsiębiorstw oraz stabilnością systemu

energetycznego w regionach przemysłowych. Szczególne miejsce zajmie także transformacja sektora ciepłowniczego – obszaru kluczowego z punktu widzenia miast i regionów. Modernizacja systemów ciepłowniczych, odejście od wysokoemisyjnych źródeł, inwestycje w nowe technologie i poprawa efektywności energetycznej to dziś nie tylko wymóg regulacyjny, ale realny warunek bezpieczeństwa energetycznego i przewidywalności kosztów dla odbiorców końcowych. W regionach, takich jak Śląsk ciepłownictwo pozostaje

jednym z filarów lokalnej infrastruktury krytycznej. Debaty kongresowe obejmą również temat miksu energetycznego i jego ewolucji. Odnawialne źródła energii, energetyka wiatrowa na lądzie i offshore, biogaz, paliwa alternatywne czy wodór będą analizowane w kontekście ich roli w systemie. Wśród potwierdzonych uczestników znajdzie się m.in. **Marcin Białek**, prezes zarządu Biogas System i wiceprezes Izby Gospodarczej Biogazu i Biometanu, który od lat wskazuje na potencjał biogazu jako stabilnego, lokalnego źródła energii wspierającego transformację i bezpieczeństwo dostaw. W miksie energetycznym swoje miejsce zajmie również energetyka jądrowa – traktowana jako jeden z elementów systemu, uzupełniający OZE i zwiększający odporność energetyczną kraju. Dyskusja obejmie zarówno duże projekty jądrowe, jak i perspektywę małego atomu, w tym kwestie local content i

udziału krajowego przemysłu w realizacji inwestycji. Transformacja energetyczna to jednak nie tylko źródła energii, lecz także infrastruktura. Inwestycje w sieci przesyłowe i dystrybucyjne, modernizacja infrastruktury krytycznej oraz rozwój zaplecza technicznego będą istotnym wątkiem rozmów. W tym kontekście głos zabiorą także przedstawiciele sektora wykonawczego i infrastrukturalnego, w tym **Maciej Olek**, członek zarządu Budimex, odpowiedzialny za budownictwo kolejowe, energetyczne i przemysłowe – obszary kluczowe dla powodzenia transformacji w skali kraju i regionów. Nie zabraknie również międzynarodowej perspektywy. Udział w debatach zapowiedziała **Olga Sypuła**, Vice President i Regional Manager Central Europe w European Energy, co pozwoli spojrzeć na transformację energetyczną przez pryzmat doświadczeń rynków europejskich oraz porównać tem-

po i modele zmian. Ceny energii – jeden z najbardziej wrażliwych tematów ostatnich lat – pojawiają się w dyskusjach jako efekt zachodzących procesów. Transformacja nie jest bowiem celem samym w sobie, lecz drogą do większej stabilności systemu, przewidywalności kosztów i odporności gospodarki na zewnętrzne wstrząsy. Właśnie dlatego rozmowy podczas EEC 2026 będą koncentrować się na długofalowych konsekwencjach podejmowanych dziś decyzji inwestycyjnych. Europejski Kongres Gospodarczy od lat pełni rolę platformy dialogu pomiędzy biznesem, administracją, samorządami i środowiskiem eksperckim. W 2026 roku rozmowa o energii i transformacji będzie miała szczególnie wymiar – jako debata o przyszłości regionów przemysłowych, bezpieczeństwie energetycznym i tym, jak skutecznie połączyć ambicje transformacyjne z realiami gospodarki.

PRACA TRUDNY POCZĄTEK ROKU NA RYNKU PRACY

Rekordowy wzrost liczby CV

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskappress.pl

O 30 procent wzrosła liczba aplikacji wysyłanych przez kandydatów do pracy na portalach justjoin.it oraz rocketjobs.pl.

- Ta skala pokazuje, jak trudny stał się rynek pracy. Mamy więcej kandydatów, rosnącą konkurencję i procesy rekrutacyjne, które są dłuższe i coraz bardziej wymagające - mówi Piotr Nowosielski, prezes portali. Z kolei na portalu Pracuj.pl w ubiegłym roku liczba wysyłanych aplikacji wzrosła o 5% rok do roku, a w ciągu dwóch lat aż o 20%.

Rekordowa aktywność kandydatów na polskim rynku pracy - portale odnotowały znaczący wzrost liczby wysyłanych CV

Rekordowa aktywność kandydatów szukających pracy na portalach Justjoin.it oraz Rocketjobs.pl może świadczyć o większej presji na rynku pracy. Początek roku tradycyjnie już czasem, gdy pracownicy rozglądają się za inną pracą i częściej wysyłają CV. Na ten naturalny trend w tym roku nakłada się trudniejsza sytuacja rynkowa. Stopa bezrobocia rejestrowanego na koniec grudnia 2025 roku wyniosła 5,7 proc., co oznacza najwyższy poziom od kilku lat i kontynuację wzrostu obserwowanego od połowy roku. Jeszcze w maju 2025 r. wskaźnik ten wynosił 5,0 proc., a w kolejnych miesiącach systematycznie rósł, osiągając poziom 5,6-5,7 proc. jesienią i zimą.

- To nie jest jednorazowe wahnięcie, lecz wyraźny trend wzrostowy, choć nadal mówimy o relatywnie niskim bezrobociu w ujęciu historycznym. Rynek pracy schładza się przede wszystkim przez ograniczenie nowych rekrutacji, a nie masowe zwolnienia. Firmy zamrażają etaty, wydłużają procesy decyzyjne i ostrożniej podchodzą do roz-



Portale z pracą w styczniu 2026 roku odnotowały znaczący wzrost liczby CV

budowy zespołów - mówi Karolina Serwańska, dyrektor ds. HR w S&A HR Group.

W obecnych realiach rynku pracodawcy kandydaci muszą wykonać znacznie większy wysiłek, by przebić się przez konkurencję. Skutkuje to większą liczbą wysyłanych aplikacji na osobę. Najtrudniejszą sytuację mają osoby wchodzące na rynek, którym dedykowana jest najmniejsza liczba ofert. Dlatego aplikujący muszą wykazać się najwyższą determinacją i dużą aktywnością na portalach.

- Styczeń 2026 roku przyniósł nam historyczny rekord. Odnotowaliśmy aż o 1/3 więcej aplikacji niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Ta skala pokazuje, jak trudny stał się rynek pracy. Mamy więcej kandydatów, rosnącą konkurencję i procesy rekrutacyjne, które są dłuższe i coraz bardziej wymagające. Kandydaci muszą aplikować częściej, by zwiększyć swoje szanse. Wszystko wskazuje na to, że czeka nas rok intensywniejszej aktywności, wymuszonej trudniejszymi warunkami

na rynku pracy - mówi Piotr Nowosielski, prezes portali pracy Justjoin.it i Rocketjobs.pl.

Największą liczbę CV na ofertę odnotowano w kategoriach: design, następnie media i marketing, turystyka oraz HR

Na portalu Rocketjobs.pl dedykowanemu segmentowi white collar największą liczbę CV na ofertę odnotowano w kategoriach: design, następnie media i marketing, turystyka oraz HR. Te branże charakteryzują się najwyższą konkurencją wśród kandydatów. Zdaniem przedstawicieli portalu tak wysoka liczba CV w kategorii design może być spowodowana tym, że coraz więcej osób rozwija umiejętności w projektowaniu i aplikuje na stanowiska designerskie, nawet z ograniczonym doświadczeniem. Z kolei za wysoką konkurencyjnością w marketingu i mediach może stać postępująca automatyzacja i wpływ sztucznej inteligencji.

- W obszarze marketingu firmy coraz częściej wspierają rutynowe działania narzędziami AI i automatyzują wiele procesów, przez co popyt jest mniejszy, a konkurencja na jedno stanowisko większa. Sektor medialny dodatkowo przechodzi restrukturyzację - spadające przychody reklamowe i konsolidacje prowadzą do likwidacji stanowisk w newsroomach i produkcji medialnej - mówi Paulina Świątkiewicz, HR Business Partner w rocketjobs.pl i justjoin.it.

W segmencie IT najwyższą konkurencję zauważono w kategoriach UX, JavaScript, PHP, Testing oraz .NET

Z kolei na platformie Justjoin.it, dedykowanej branży technologicznej, najwyższą konkurencję odnotowano w popularnych kategoriach UX, JavaScript, PHP, Testing oraz .NET. Z kolei najmniejsza konkurencja panuje w niszowych specjalizacjach: Scala,

ERP oraz Architecture - tu specjaliści mają największe szanse na szybkie znalezienie zatrudnienia.

Dla pracodawców wzrost liczby CV to z jednej strony komfort większego wyboru, z drugiej wyzwanie związane z efektywnym przetwarzaniem rosnącej liczby zgłoszeń. Firmy będą coraz częściej sięgać po narzędzia automatyzacji i sztucznej inteligencji w procesach rekrutacyjnych, co dodatkowo podniesie poprzeczkę dla kandydatów - ich aplikacje muszą być nie tylko atrakcyjne dla rekruterów, ale również zoptymalizowane pod kątem systemów ATS.

Na Pracuj.pl liczba aplikacji wzrosła o 5% rok do roku, a w ciągu dwóch lat aż o 20%

Portal Pracuj.pl również dokonał podsumowania. Przyjrzał się całemu rokowi 2025. W serwisie opublikowano ponad 762 tysięcy ofert pracy. Ta firma także zaobserwowała wzrost wysyłanych CV - liczba aplikacji wzrosła o 5% rok

do roku, a w ciągu dwóch lat aż o 20%.

Na Pracuj.pl w ub. roku oferty pracy skierowane do sprzedawców stanowiły 19% wszystkich ogłoszeń opublikowanych na tym portalu. Wśród najczęściej pojawiających się stanowisk tej kategorii można wymienić m.in. menedżerów i specjalistów ds. sprzedaży, ekspertów ds. produktu, doradców klientów czy przedstawicieli handlowych.

Na drugim miejscu, z udziałem na poziomie 17%, uplasowała się praca fizyczna. Wynik ten pozostał na identycznym poziomie jak w roku 2024, co świadczy o niezachwianym i ciągłym wysokim zapotrzebowaniu na pracowników fizycznych (m.in. produkcyjnych czy budowlanych).

W 2025 roku ogłoszenia IT stanowiły 10% wszystkich publikowanych ofert na tym portalu, wobec 9% rok wcześniej. Te dane mogą wskazywać na selektywny wzrost i stopniowe odmrażanie inwestycji w kompetencje technologiczne. ©

PRAWO I PODATKI ABSURD JUŻ SIĘ ZACZAŁ

Zdmuchiwanie piany zamiast zmian

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

Deklaracje deregulacji, cyfryzacji i „uszczelniania” systemu podatkowego zdarzają się - zdaniem prof. Witolda Modzelewskiego - z praktyką, która niewiele zmienia w codziennym funkcjonowaniu podatników. W rozmowie ze Strefą Biznesu ekspert wskazuje na powierzchowność działań deregulacyjnych, systemowe źródła nadmiarowych obowiązków, kontrowersje wokół Krajowego Systemu e-Faktur oraz brak spójnej i profesjonalnej polityki fiskalnej państwa.

Strefa Biznesu: Inicjatywa SprawdaMY podała, że 128 postulatów deregulacyjnych weszło w życie oraz że aktualnie 28 postulatów jest w parlamencie. Jak pan to ocenia? Czy któreś z wprowadzonych zmian są na tyle ważne, że świadczą o sensowności całego przedsięwzięcia?

prof. Witold Modzelewski: W niektórych deregulacjach się specjalizuję, a w niektórych trudno mi ocenić stan rzeczy. W tej części, w której śledzę te wszystkie zmiany, których rozumiem treść, czyli w dziedzinie szeroko pojętej problematyki daninowej, deregulacja jest wyjątkowo płytka: tym, co charakteryzuje to prawo, zwłaszcza w tej części, gdzie ono jest wynikiem harmonizacji prawa polskiego z prawem unijnym, jest nakładanie niemożliwych do uzasadnienia w jakikolwiek sposób obowiązków, które nakłada się zwłaszcza na podmioty gospodarcze. Przekracza to wszelkie granice, których nikt nie jest w stanie sprawdzić i ich wykonać. Mamy tu asymetrię: ogromną ilość dręczących obowiązków; wszystkie są jakoby uzasadniane interesem publicznym, ale z tego, co wiemy, nikt nie korzysta z ich wykonania. Tę wiedzę nie sposób racjonalnie zinterpretować. Sukcesem jest to, że część absurdów została zlikwidowana. Natomiast nie dotyka się istoty zagadnienia. Można metaforycznie powiedzieć: zdmuchniemy część piany, czyli rzeczy zbędnych, których prawdopodobnie obywatele w większości nie wykonują. Natomiast jakość rządzenia w wyniku usunięcia tychże rzeczy zbędnych - poza poprawieniem komfortu - niczego nie zmienia, ponieważ i tak te zniesione obowiązki nie mają żadnego znaczenia. Jedyną korzyścią jest to, że nie wykonujemy ich legalnie. Natomiast z drugiej

strony trzeba dodać, że to, co się zacznie 1 lutego br., jest tak niewyobrażalną ilością zbędnych obowiązków, które w dwójnasób znoszą obywatelną korzyść w postaci likwidacji rzeczy zbędnych.

Do KSeF-u jeszcze przejdziemy. Pozostaniemy chwilę przy deregulacji Rafała Brzozki. Jeżeli pan uważa, że pewne rzeczy zostały usunięte i dobrze, ale są to rzeczy powierzchowne, to może oni potrzebują więcej czasu, by dokopać się do rzeczy ważniejszych. Czy jest to w ogóle możliwe? Czy ktoś im na to pozwoli?

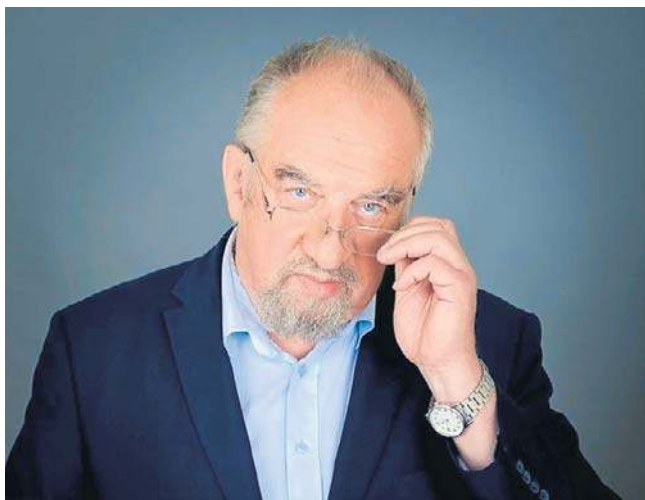
To jest bardzo ważne pytanie. Dlaczego? Bo geneza tego zaśmiecania prawa zbędnymi obowiązkami jest, niestety, mało ciekawa, gdyż wiąże się to z cichym lobbieniem. Obowiązki są nakładane po to, żeby ktoś zarobił na ich wykonaniu na koszt obywatela. Czyli zmusza się obywatela do wydawania pieniędzy na rzeczy zbędne. Najlepszym przykładem są te wszystkie JPK-i, czyli jednolite pliki kontrolne, które wprowadzono dla najważniejszego podatku, twierdząc, że uszczelnia podatek od towarów i usług; obowiązek przesyłania ewidencji jakby miał tu jakiegokolwiek znaczenie, a zwroty tego podatku wzrosły o 100 mld zł - ze 113 mld na 219 mld zł w latach 2021-2023, a od 2024 roku już utajnia się te kwoty zwrotu, bo są prawdopodobnie na tym samym poziomie. Za wprowadzeniem zbędnych obowiązków kryją się interesariusze, którzy mają świetne relacje z władzą i potrafią obronić swoje „przyczółki prawne” dzięki czemu zarabiają pieniądze. Ja tu nic oryginalnego nie mówię. Na tym polega funkcjonowanie nie tylko Unii Europejskiej, ale także większości państw, bo nastąpiła atrofia władzy działającej w interesie publicznym. Władza działa na korzyść lobbystów.

Jak pan ocenia z kolei działania rządu dotyczące deregulacji? Przyjęto kilka pakietów deregulacyjnych. Czy to jedynie działania na użytek opinii publicznej, które na dobrą sprawę nic nie wnoszą?

Niestety, nie nastąpiła zmiana jakościowa: ilościowa tak, jakościowa nie.

A na poziomie UE? W 2025 roku Unia Europejska przyjęła kilka dyrektyw o charakterze deregulacyjnym, głównie w ramach pakietu omnibus. Były też uproszczenia w pakiecie mobilności.

To opowieść z tej samej bajki.



FOT. WITOLD MODZELEWSKI

Chodzi o to, żeby cały czas terroryzować obywateli jakąś niewyobrażalną ilością nakazów, żeby cały czas obywatel był niepewny, bał się, że może naruszyć jakiś kolejny przepis, mówi prof. Witold Modzelewski

Jeżeli nam tak słabo idzie z deregulacją i w kraju, i w Unii, mamy pływanię po powierzchni bez głębszych zmian, to z jakimi konsekwencjami musimy się liczyć? Czy da się w ogóle zauważalnie zredukować biurokrację?

Istotą rządzenia na tzw. Zachodzie: Unia Europejska jest tworem nie polskim, tylko tworem starej Europy, jest zasypywanie obywatela niewyobrażalną ilością nakazów i zakazów, mimo że wiadomo, że nie tylko nie zna adresat tych przepisów, ale nawet ich autor. Ale to nie ma żadnego znaczenia. Chodzi o to, żeby cały czas terroryzować obywateli jakąś niewyobrażalną ilością nakazów, żeby cały czas obywatel był niepewny, bał się, że może naruszyć jakiś kolejny przepis. Tego jednak nikt nie sprawdza. Sprawdzanie stanowi marginalny procent zdarzeń, które są regulowane, bo tego nawet sprawdzić się nie da. Unia Europejska pod tym względem, a my teraz też jesteśmy już dzieckiem Unii Europejskiej, rządzi w ten sam sposób. Nie wiem, czy pani wie - jesteśmy z różnych pokoleń, więc gdy zaczęła się okupacja niemiecka Kongresówki w roku 1915 do 1918, wtedy wszyscy byli przerażeni tym, że dzień w dzień są wydawane jakieś absurdalne, niezrozumiałe dla nikogo, niewykonywalne obowiązki, czyli to już było. Byliśmy wtedy częścią „Zachodu” (okupacja niemiecka, częściowo austriacka). Wszystkie akcje deregulacyjne obiektywnie nie mają większego znaczenia. Większości nakazów nikt nie przestrzega, bo się ich nie da przestrzegać. Nie jestem ideologiem Unii Europejskiej. Jestem empirystą.

To przejdźmy jeszcze do Krajowego Systemu e-Faktur.

Tak, jak pan wspomniał, obowiązkowe stosowanie KSeF-u rozpoczęło się 1 lutego. Od pierwszego dnia dla dużych przedsiębiorców, a od 1 kwietnia 2026 dla pozostałych podatników. W poprzedniej naszej rozmowie powiedział pan, że KSeF jest „absurdalny z samej istoty i zbędny”. Czy patrząc na to, co dzieje się wokół KSeF-u, nadal pan tak uważa?

To, co się dzieje, całkowicie to potwierdza. Do niedawna mało kto się tym interesował: podatnicy byli przekonani, że tego nie będzie, ale ten absurd zaczął się już w niedzielę. Wystawianie faktur władzy, a nie kontrahentom jest w istocie rzeczy absurdem. Pomysł jest wręcz surrealistyczny i nie da się go poprawić. Wszystkie obowiązki, które nałożono na podatników, one są niewykonalne. Do końca tego tygodnia 4,5 tys. dostawców powinno zacząć milionom konsumentów wystawiać faktury, których nigdy nie zobaczą. Z każdym konsumentem, czyli milionami odbiorów gazu, prądu należało uzgodnić „sposób udostępnienia” tej nowej faktury. Tego nie uzgodniono. To ostatni akord Polskiego Ładu z 2023 r., który pogryzł politycznie ówczesną władzę. Nie wiem, czy oni mają tego świadomość, że może to dotyczyć również obecnej większości.

Chyba nie do końca. Już nie mówiąc o tym, że to się kłóci z deregulacją.

Na pewno.

Rząd tłumaczy, że KSeF wdrażany jest głównie w celu uszczelnienia VAT i zwiększenia efektywności administracji skarbowej poprzez centralizację obiegu faktur elektronicznych.

W jaki sposób to „uszczelnia” VAT? Przecież faktura fałszywa niczym nie różni się zewnętrźnie od prawdziwej.

Nie mam pojęcia. Trudno to zrozumieć.

Niech mi ktoś udowodni, w jaki sposób przesyłanie do władzy faktur uszczelnia ten podatek, kiedy 95 proc. faktur jest fakturami wystawianymi rzetelnie, natomiast te 5 proc., o które chodzi, zniknie w morzu tryliardów zbędnych informacji. Czyli im władza ma więcej informacji, tym rzadziej jest w stanie dostrzec istotne działania fałszerzy. Władza ma się skoncentrować na oszustach, a nie dręczeniu zwykłych obywateli. Cały ten pomysł polega na tym, żeby dręczyć zwykłych, uczciwych obywateli zbędnymi obowiązkami i nie mieć czasu na zajmowanie się tymi, którzy „biznesowo” wydają VAT.

Chcę jeszcze zapytać o składkę zdrowotną. Od 2026 r. przedsiębiorcy zapłacą wyższą minimalną składkę zdrowotną. To przykład obciążenia, które rośnie automatycznie, bez potrzeby uchwalania nowych przepisów. Innym przykładem jest podatek od nieruchomości. Stawki waloryzowane są corocznie o wskaźnik inflacji. Czy taka częsta waloryzacja jest konieczna?

To, że się daniny publiczne waloryzuje o wskaźnik inflacji, to akurat jest dobre. Nic mądrzejszego na świecie nie wymyślono. Jeżeli stawki są kwotowe, to trzeba je waloryzować. Pytanie, czy ukrywać ten wzrost opodatkowania poprzez wyższą waloryzację niż rzeczywista inflacja, czy też doprowadzać do obniżenia opodatkowania? Tu akurat uważam, że to należy do rutyny rządzenia.

A to, że nie zmieniają się stawki VAT, progi podatkowe też jest w porządku?

Progi podatkowe to inny problem. Stawki VAT są procentowe. A poza tym mamy stawki o charakterze epizodycznym (od 2011 r.). Nie są waloryzowane progi podatkowe oraz stawki akcyzy, bo akcyza w większości jest kwotowa. Jest ścieżka podwyżek stawek akcyzy. Podatki to naprawdę ogromna dziedzina wiedzy. Ona jest, niestety, oddana od co najmniej już ośmiu lat w ręce tzw. ludzi z rynku. To znaczy takich ludzi, którzy zajmowali się optymalizacją podatkową, a potem zaczęto z nich robić urzędników. Można się nauczyć świetnie unikania opodatkowania, natomiast wiedza

o zarządzaniu podatkami, daninami publicznymi z perspektywy interesu publicznego jest czymś zupełnie odwrotnym. Tę wiedzę powinno przechowywać państwo, a jeżeli tego nie robi, to mamy taki efekt: tysiąc niekonsekwentnych, lobbyistycznych obowiązków, absurdalnych nowych akcji, nieudanych, bo wiadomo, że akcja z KSeF zakończy się klęską. Czy ktoś ogłosi, że zakończyła się sukcesem, to znaczy, że ziniwilowano społeczeństwo w sposób zagrażający naszej prywatności. A gdy to się skończy klęską, to wszyscy zadadzą pytanie: po co to robiliśmy? Mamy kłopot od co najmniej pięciu lat z polityką fiskalną. Tak nieudanej operacji jak „Polski Ład” nie było nigdy w historii, a przecież stanowił on efekt zbiorowego wysiłku tzw. ludzi z rynku. W zeszłym roku nominalnie spadły dochody budżetowe. Od dawna takich przypadków nie było. Nie ma profesjonalizmu w polityce podatkowej. Polityka podatkowa to jest przecież kwintesencja rządzenia, istota wiedzy podatkowej. Jeżeli spadają nominalnie dochody, a ponoć mamy wzrost gospodarczy, to znaczy, że spada efektywność systemu. To znaczy, że robimy to źle.

To co zrobić, żeby wydatki tak bardzo nie przewyższały dochodów?

Czeka nas „podatek wojenny” w wysokości kilku procent PKB. Jednak żadna niepopularna decyzja nie będzie podjęta ani w roku przedwyborczym ani w roku wyborczym - tak jest w demokracji. Są bowiem takie momenty, w których władza jest powściągliwa. Ale to nie zmienia faktu, że polityka podatkowa nie jest profesjonalna.

Rządzący nie powiedzą, że np. przesuwamy z edukacji czy z czegoś innego pieniądze na obronność i inwestycje, albo nie powiedzą, że obcinamy programy socjalne, bo musimy więcej wydawać na obronność. Jeżeli cztery lata polityki „odstraszenia” doprowadziło do tego, że trzeba kilka procent PKB przeznaczyć na zbrojenia, bo nam zagraża wojna, to znaczy, że taki właśnie mamy bilans polityki. Po co było to robić? Po to, żeby jeszcze więcej wydawać? „Oddać zagrożenie”? Teraz ono jest ponoć jeszcze większe. Jaki sens miało wydawanie pieniędzy przez tyle lat i doprowadzanie do tego, że trzeba jeszcze więcej wydać? Jaki był efekt polityki „odstraszenia”? ©©

HANDEL NOWY GIGANT CHCE PRZEJĄĆ SKLEPY OSIEDLOWE

Żabka ma problem?

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Żabka od lat buduje imperium sklepów convenience na każdym rogu ulicy. Teraz na horyzoncie pojawia się nowy, agresywny gracz, który chce przejąć część tego rynku - i ma za sobą jednego z największych gigantów handlu w Polsce.

Duży Ben, dotąd kojarzony z siecią sklepów alkoholowych, zmienia model biznesowy i rusza z francyzyową ofensywą w największych miastach. Pytanie brzmi: czy czeka nas wojna o każdy narożnik i każdego klienta? „Franczyza pozwala nam łączyć siłę dużej organizacji z przedsiębiorczością lokalnych partnerów” - tłumaczy Agnieszka Kozłowska, CEO Dużego Bena.

Zielone szyldy stały się tak powszechne, jak przystanki autobusowe, a model francyzyzowy - maszyną do ekspansji. Teraz jednak na ten sam tor wjeżdża ciężki skład z logo Eurocashu.

Duży gracz przechodzi na francyzyę

Grupa Eurocash oficjalnie zapowiedziała przejście sieci Duży Ben z modelu agencyjnego na francyzyzowy. Transformacja ma ruszyć już w pierwszym kwartale 2026 roku i potrwać do końca 2027. W praktyce ozna-

cza to jedno: szybkie zagęszczanie sieci, ekspansję w największych miastach i otwarcie drzwi dla tysięcy lokalnych przedsiębiorców, którzy do tej pory masowo wybierali Żabkę.

Na pierwszy ogień pójda kluczowe regiony - Mazowsze, Dolny Śląsk, Wielkopolska i Zachodniopomorskie oraz cztery największe rynki miejskie: Warszawa, Wrocław, Poznań i Szczecin. To dokładnie te same lokalizacje, w których Żabka ma dziś najsilniejszą pozycję i najwyższą rentowność.

Eurocash nie ukrywa ambicji. Nowe sklepy Dużego Bena będą powstawać już wyłącznie w modelu francyzyzowym, a dotychczasowe placówki zostaną przebudowane i wciągnięte do nowego systemu. Koncern finansuje pełny remodeling - od witrzyn po wnętrza - dorzuca szkolenia, system bonusów, wsparcie technologiczne i dostęp do aplikacji mobilnej oraz kanałów e-commerce.

W skrócie: dokładnie ten sam pakiet narzędzi, który przez ostatnią dekadę pozwolił Żabce urosnąć do kilkunastu tysięcy punktów.

- Model francyzyzowy pozwoli szybciej i bardziej elastycznie reagować na zmieniające się warunki rynkowe. Widzimy w tym modelu realny potencjał do dalszego wzrostu sprzedaży, zwiększania dostępności sklepów dla klientów oraz budowa-

nia stabilnej skali biznesu w kolejnych latach - podkreśla Agnieszka Kozłowska, CEO Dużego Bena.

Za tymi korporacyjnymi frazami kryje się brutalna logika rynku: skala, skala i jeszcze raz skala. Im więcej sklepów, tym lepsze warunki zakupowe, większa rozpoznawalność marki i większa presja na konkurencję.

A Eurocash nie jest przypadkowym graczem. To największy hurtowy dystrybutor zajmujący się zakupem, magazynowaniem i dostarczaniem do sklepów tzw. produktów szybkoobrotowych w Polsce i właściciel całej sieci formatów francyzyzowych - od ABC i Groszka po Delikatesy Centrum i Lewiatana. Obsługuje dziesiątki tysięcy sklepów, dysponuje własną logistyką, technologią i budżetami marketingowymi, o których mniejsi gracze mogą tylko pomarzyć.

Jeśli ktoś ma zasoby, by rzucić realne wyzwanie Żabce, to właśnie Eurocash.

Co więcej, Duży Ben wchodzi w segment, który przez lata był słabo zagospodarowany przez klasyczne sklepy convenience - alkohol specjalistyczny i produkty impulsowe. W połączeniu z coraz szerszym asortymentem może powstać hybryda: sklep osiedlowy z mocnym naciskiem na marżowe kategorie, które generują szybki obrót. To może być szczególnie groźne w czasach



„Naszym celem jest stworzenie modelu, który pozwoli nam konsekwentnie budować ogólnopolską skalę sieci” - tłumaczy Agnieszka Kozłowska, CEO Dużego Bena

spowolnienia konsumpcji, gdy klienci częściej robią drobne zakupy blisko domu, zamiast jeździć do hipermarketów.

Franczyza na granicy nasycenia

Żabka oczywiście nie stoi w miejscu. Sieć rozwija ofertę gastronomiczną, usługi finansowe, paczkomaty, a nawet własne dark stores pod szybkie dostawy. Ale jej model opiera się na jednym filarze: masowej francyzyzie i nieustannym zagęszczaniu punktów.

Pojawienie się drugiego tak silnego gracza w tym samym modelu oznacza wojnę o najlepsze lokalizacje i francyzyzobiorców. A tych nie jest nieskończenie wielu.

Już dziś rynek francyzyz handlowej w Polsce zaczyna się na-

sycać. Koszty wynajmu lokali w dużych miastach rosną, a marże są pod presją inflacji i drogiej energii. Jeśli Eurocash zacznie agresywnie kusić przedsiębiorców pakietami wsparcia i niższymi kosztami wejścia, część z nich może odwrócić się od Żabki.

Zwłaszcza że Grupa finansuje przebudowę sklepów i oferuje wynagrodzenie postojowe na czas remodelingu - coś, czego mniejsi operatorzy zwykle nie są w stanie zapewnić. W dłuższej perspektywie może to doprowadzić do ostrej konsolidacji rynku osiedlowego handlu. Zamiast tysięcy niezależnych sklepów - kilka gigantycznych sieci francyzyzowych walczących o dominację w miastach.

Dla konsumentów oznacza to wygodę i dostępność, ale też

coraz większą standaryzację i presję cenową. Dla małych przedsiębiorców - rosnącą zależność od wielkich operatorów i ich warunków. Dla Żabki - pierwsze od lat realne zagrożenie dla hegemonii. Do tej pory zielona sieć rosła praktycznie bez poważnej konkurencji w swoim segmencie. Teraz na rynek wjeżdża gracz z ogromnym zapleczem finansowym, logistycznym i doświadczeniem w budowaniu sieci francyzyzowych.

- Transformację sieci Duży Ben zaprojektowaliśmy w taki sposób, aby proces przejścia dla przyszłych francyzyzobiorców był prosty, komfortowy i wspierany na każdym kroku. Naszym celem jest stworzenie modelu, który pozwoli partnerom skupić się na sprzedaży i rozwoju biznesu, a nam konsekwentnie budować ogólnopolską skalę sieci - podkreśla Agnieszka Kozłowska.

Jeśli Duży Ben rzeczywiście przyspieszy ekspansję zgodnie z planem Eurocashu, w ciągu kilku lat polskie miasta mogą wyglądać zupełnie inaczej - z czerwono-czarnymi szyldami konkurującymi z zielonymi niemal drzwiami w drzwi.

Pytanie nie brzmi już, czy Żabka dostanie konkurencję. Pytanie brzmi: jak brutalna będzie ta wojna o rynek sklepów „za rogiem” - i kto wyjdzie z niej zwycięsko. ©

Miecz Damoklesa nad Polską. 10 lat nie było takiego zagrożenia

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Początek 2026 roku to dla polskiej gospodarki czas dynamicznego rozwoju i optymistycznych perspektyw na przyszłość.

Niewykluczona jest jednak pierwsza od dekady obniżka ratingu Polski, która mogłaby osłabić zaufanie inwestorów do polskich aktywów - wyjaśnia dr Mateusz Dadej, Główny Ekonomista Coface w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej.

Na obecny krajobraz makroekonomiczny składa się kilka kluczowych czynników, które w różnym stopniu będą kształtować koniunkturę w bieżącym roku. Wśród nich szczególne znaczenie będą miały: tempo inwestycji i popytu krajowego, sytuacja u głównych partnerów handlowych oraz warunki finansowania w gospodarce.



Posiedzenie Rady Gabinetowej, Donald Tusk, Karol Nawrocki, Zbigniew Bogucki

W tle natomiast pozostają ryzyka fiskalne i geopolityczne. Przedstawiamy prognozy gospodarcze firmy Coface na 2026 rok.

Podobnie jak w III kwartale 2025 roku, głównym źródłem wzrostu pozostaną inwestycje. W 2026 roku sprzyjać im będzie zarówno wpływający w tym roku termin wykorzystania środków z Krajowego Planu

Odbudowy, który wymusza kumulację projektów inwestycyjnych, jak i coraz większa absorpcja funduszy w ramach polityki spójności. Ponadto rosnąca akcja kredytowa dla sektora przedsiębiorstw pokazuje, że obniżki stóp procentowych tworzą bardziej sprzyjające warunki dla finansowania inwestycji po stronie sektora prywatnego.

Istotnym komponentem wzrostu gospodarczego Polski pozostanie również konsumpcja prywatna. Choć dynamika realnego wzrostu traci obecnie impet, to wcześniejsza akumulacja oszczędności przez gospodarstwa domowe pozwala na obniżenie stopy oszczędności, co powinno wspierać konsumpcję.

Sytuacja wśród głównych partnerów handlowych Polski również będzie się prawdopodobnie stopniowo poprawiać. Według prognoz Coface w 2026 roku niemiecka gospodarka powinna wyraźniej zareagować na wdrożony pakiet fiskalny, co ożywi aktywność gospodarczą i podniesie wzrost PKB do 1,0% (w porównaniu do 0,2% w 2025). Koniunkturę w Europie Zachodniej mają dodatkowo wspierać wyższe wydatki na zbrojenia, niższe ceny energii oraz cykliczne ożywienie gospodarki. Eksperci Coface zapowiadają, że eksport netto

może nadal obniżać wzrost PKB z uwagi na wyższą dynamikę importu. Przyczynią się do tego wysokie importochłonne wydatki zbrojeniowe, silny popyt wewnętrzny oraz zwiększony import z Chin.

Rok 2026 może przynieść stopniową poprawę w sektorze przedsiębiorstw. Dotychczasowe czynniki kosztowe, które doprowadziły do kompresji marż, sukcesywnie tracą impet. W szczególności dynamika wynagrodzeń w 2026 roku zbliży się do dynamiki produktywności, a ceny energii najprawdopodobniej spadną. W efekcie zyski i rentowność przedsiębiorstw powinny kontynuować odwrócenie trendu obserwowanego w 2025 roku - mówi dr Mateusz Dadej, główny ekonomista Coface w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej.

Tak optymistyczne perspektywy wzrostu mogą jednak zostać przesłonięte przez

istotne zagrożenia ciążące nad polską gospodarką. Najważniejsze z nich ma charakter fiskalny i dotyczy oceny wiarygodności kredytowej Polski. Zeszłoroczne obniżenie perspektywy ratingów przez 2 z 3 głównych agencji może oznaczać faktyczny spadek ratingu, jeśli trajektoria deficytu finansów publicznych nie ulegnie poprawie.

Ustabilizowanie finansów publicznych i ograniczenie deficytu będzie szczególnie dużym wyzwaniem w kontekście zbliżających się wyborów parlamentarnych, zaplanowanych na 2027 rok, oraz utrzymującego się konfliktu między Prezydentem RP a rządem w sprawie ustaw podnoszących podatki. Niewykluczona jest zatem pierwsza od dekady obniżka ratingu Polski, która mogłaby osłabić zaufanie inwestorów do polskich aktywów - podkreśla dr Mateusz Dadej. ©

WYWIAD GEOPOLITYKA TRZYMA INWESTORÓW ZA GARDŁO

Kapitał wraca do Polski

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Rok 2026 może oznaczać decydujący zwrot w dynamice rynku - mówi Strefie Biznesu Erik Drukker, prezes zarządu na Europę Środkową i Wschodnią w BNP Paribas Real Estate - firmy finansowej, świadczącej usługi w zakresie nieruchomości komercyjnych. I rzeczywiście: po latach ostrożności polski rynek nieruchomości nie eksploduje, ale stabilnie się odradza dzięki unijnym miliardom, rosnącemu PKB i spadającej inflacji. Banki ostrożnie, lecz coraz chętniej finansują inwestorzy wracają, a biura i logistyka świecą nadzieją. W tle jednak wciąż dominuje geopolityczne ryzyko, które może odmienić scenariusz.

Strefa Biznesu: Gdyby poproszono pana o stworzenie jednego, pierwszorzędowego hasła oddającego istotę polskiego rynku nieruchomości komercyjnych w 2026 roku, jak by ono brzmiało?

Erik Drukker (CEO BNP Paribas Real Estate CEE): Powiedziałbym, że rok 2026 może oznaczać decydujący zwrot w dynamice rynku. Po latach ostrożności i niepewności sektor zyskuje nową dynamikę - nie dzięki gwałtownym zmianom, lecz konsekwentnemu, strategicznemu postępowi oraz odnowionemu zaufaniu inwestorów i najemców. Budowanie wartości odbywa się w tempie wyważonym, opartym na solidnych fundamentach makroekonomicznych i wyjątkowym napływie środków unijnych, który rewolucjonizuje infrastrukturę, transport i sektor energetyczny w całym kraju. Zmknienie przez nas minionego roku z szóstym z rzędu dodatnim wynikiem - mimo utrzymujących się wyzwań gospodarczych i geopolitycznych - najlepiej pokazuje, że nawet w wymagających i zmiennych warunkach można konsekwentnie iść na przód, szukając rozwiązań i dostosowując się do sytuacji. W 2026 będziemy działać z tą samą konsekwencją i podejściem, uważnie obserwując rynek, kierunki zmian i pojawiające się możliwości. Przewidywane przyspieszenie wzrostu PKB do 3,7%, spadająca inflacja do poziomu 2,1% oraz rekordowe ponad 40 miliardów euro

z funduszy UE budują atmosferę powrotu optymizmu i normalizacji aktywności po okresie niepewności. Według mnie rok 2026 przyniesie więc nie spektakularne fajerwerki, lecz stabilny rozwój i świadome zarządzanie ryzykiem.

Spośród czynników kształtujących rynek w tym roku - koszt pieniądza, siła najemców czy geopolityka - który będzie dominujący?

W 2026 roku to globalna geopolityka pozostaje czynnikiem o największym wpływie i nieprzewidywalności, determinującym strategię inwestorów transgranicznych. Mimo stabilizacji warunków finansowania (stopa depozytowa EBC na poziomie 2,00% przez cały rok) i silnych fundamentów polskiej gospodarki (wzrost konsumpcji o 3,5%, eksportu o 4,5% oraz imponujące ożywienie inwestycji firm), rynek wciąż podlega ocenie przez pryzmat bezpieczeństwa regionu. Przewidywany wzrost aktywności Niemiec jako motoru wzrostu dla całej Europy, fiskalne bodźce i rosnąca produkcja przemysłowa przekładają się na dodatkowe szanse dla Polski. Jako integralna część europejskiego ekosystemu, kraj może korzystać z dynamiki silnego sąsiada, choć ostateczny kierunek wyznaczać będą decyzje inwestorów reagujących na zmieniające się nastroje geopolityczne.

Czy oczekuje pan odbicia aktywności transakcyjnej, czy 2026 rok nadal będzie okresem ostrożności?

Prognostujemy zauważalne ożywienie - aktywność transakcyjna powinna być wyższa niż rok wcześniej, a 2026 ma potencjał, by przekroczyć wolumen z 2025 r. Będzie to jednak odbicie rozważne, a nie nagły boom. Wprawdzie ryzyko geopolityczne nadal hamuje szybkie decyzje, lecz z każdym miesiącem rośnie przekonanie inwestorów - zarówno krajowych, jak i powracających zagranicznych instytucji. Duża aktywność polskich inwestorów, rosnąca dostępność kapitału UE oraz wyższa przejrzystość makroekonomiczna sprzyjają powrotowi „normalności” i wzrostowi liczby transakcji, chociaż proces decyzyjny pozostaje bardziej rygorystyczny niż podczas poprzednich cykli rynkowych.



FOT. BNP PARIBAS

Logistyka pozostaje filarem krajowej gospodarki - przekonuje Erik Drukker, prezes zarządu na Europę Środkową i Wschodnią w BNP Paribas Real Estate

Jak banki podejść do finansowania w tym roku? Czy poluzują podejście, czy pozostaną ostrożne?

Banki zachowają ostrożność, ale przewidujemy, że będą bardziej otwarte niż w ciągu ostatnich dwóch lat. Finansowanie jest dostępne, szczególnie dla wysokiej jakości aktywów i sprawdzonych sponzorów. Dostępność kredytu systematycznie rośnie, choć nadal towarzyszy jej wysoki poziom dyscypliny i selekcji. Banki preferują nieruchomości z silnym profilem ESG, nowoczesną efektywnością energetyczną i stabilnym popytem ze strony najemców. Zmiany są ewolucyjne, a nie rewolucyjne - elastyczność wraca tam, gdzie uzasadniona jest fundamentami.

Podział na sektory

Który sektor ma szansę zblisnąć w 2026 roku: biura, logistyka, handel czy PRS?

Liderami będą biura i logistyka, choć każdy z tych sektorów napędzany jest innymi siłami. W biurach braku nowej podaży i natychmiastowe wynajmowanie topowych lokalizacji napędzają rynek, zwłaszcza w Warszawie. Rosnące inwestycje korporacyjne i projekty modernizacyjne, wsparte funduszami UE, generują zwiększony popyt na wysokiej klasy powierzchnie. Logistyka pozostaje filarem krajowej gospodarki. Oczekiwany wzrost eksportu, strategiczne inwestycje w transport i energetykę oraz wzmocnienie pozycji Polski jako europejskiego centrum dystrybucyjnego zapewniają długoterminową atrakcyjność tego sektora.

Który segment może rozczarować inwestorów - i co stanowią największe ryzyko?

Sektor PRS utrzymuje popyt, lecz wyniki w 2025 roku były mniej spektakularne niż oczekiwano, szczególnie w porównaniu do wysokich oczekiwań wywindowanych wynikami poprzednich lat. Wysokie koszty budowy, ograniczona dostępność gruntów oraz zmienność otoczenia regulacyjnego spowalniają wzrost. Mimo nominalnego wzrostu przychodów, tempo rozwoju się stabilizuje. W hotelarstwie fundamentalną barierą jest nadal różnica oczekiwań cenowych między kupującymi a sprzedającymi, przez co liczba transakcji pozostaje niska mimo wzrostu turystyki. Zbliżające się refinansowania i zawężające się spready cenowe mogą jednak ożywić ten segment już w 2026 roku. Kluczowe czynniki ryzyka to: koszt kapitału, presja kosztów modernizacji, niepewność geopolityczna oraz zmienność popytu. Wpływają one na strukturę transakcji, wy cenę aktywów i ostateczną alokację kapitału.

Jakich zmian w zachowaniach najemców spodziewa się pan w tym roku? Czy będą stawiać na oszczędności, elastyczność czy twarde negocjacje? Najemcy wykazują coraz większy profesjonalizm i precyzję w definiowaniu swoich potrzeb, bazując na analizie danych i efektywności operacyjnej. Przy umiarkowanym wzroście rachunków za energię i stabilizującym się otoczeniu kosztowym, firmy wybierają energooszczędne, technologicznie zaawansowane

budynki oraz lokalizacje sprzyjające retencji pracowników. Elastyczność i renegotiacje pozostają normą, ale tam, gdzie atrakcyjnych aktywów brakuje, coraz częściej to właściciele narzucają warunki, korzystając z przewagi rynkowej.

Czy spodziewa się pan w 2026 fali restrukturyzacji i „distressed assets” w nieruchomościach? Jeśli tak - w jakich klasach aktywów będzie to najbardziej widoczne?

Restrukturyzacje i sytuacje kryzysowe będą dotyczyć wybranych segmentów, a nie rynku jako całości. Starsze biurowce o wysokim zużyciu energii, które nie spełniają standardów ESG, wymagają renowacji lub nawet przebudowy. W segmencie handlowym poza głównymi lokalizacjami presja konkurencyjna i zmiana wzorców zakupowych mogą prowadzić do konsolidacji. Mniejsze obiekty logistyczne z dala od kluczowych korytarzy również będą poddane presji, ale wszystko to jest naturalnym procesem rynkowej ewolucji, wynikającej z podnoszenia standardów przez inwestycje, w tym te finansowane przez UE.

Na jakim etapie jest dziś technologia - zwłaszcza AI - jeśli chodzi o jej realny wpływ na nieruchomości komercyjne? Czy jest naprawdę przełomowa?

Sztuczna inteligencja stopniowo zmienia oblicze rynku nieruchomości komercyjnych, szczególnie w zakresie zarządzania budynkami, efektywności energetycznej i ana-

lityki danych. Obiekty wyposażone w inteligentne systemy zyskują przewagę - od predykcyjnego serwisu przez automatyczną optymalizację energii po wykrywanie awarii, co realnie obniża koszty i podnosi satysfakcję najemców. Jednak adopcja AI wciąż jest selektywna. Właściciele i inwestorzy oczekują wymiernych dowodów zwrotu z inwestycji, a tempo wdrożeń zależy od dostępności kapitału i priorytetów operacyjnych. Największe korzyści widoczne są w nowoczesnych, zaawansowanych technologicznie obiektach, gdzie AI staje się rzeczywistym wyróżnikiem rynkowym.

Gdyby nowy inwestor miał dziś wejść na polski rynek, czego nie powinien nigdy zaniedbać?

Kluczem do sukcesu pozostaje bezkompromisowa dyscyplina w ochronie fundamentów: lokalizacji, jakości aktywów i profilu najemcy. Te trzy filary zapewniają odporność i płynność, szczególnie w środowisku, gdzie selektywność rynku łączy się z nową stabilnością makroekonomiczną. Dogłębne zrozumienie lokalnych uwarunkowań oraz współpraca z doświadczonymi zespołami znacząco obniżają ryzyko i podnoszą efektywność realizacji strategii. Lokalizacja determinuje długoterminową odporność aktywów, zwłaszcza w kontekście funduszy UE, które przekształcają infrastrukturę, węzły transportowe i sieci energetyczne w całym kraju. ESG stało się dziś uniwersalnym językiem inwestorzy instytucjonalni są w tym obszarze zgodni. Zaawansowane przygotowanie techniczne i gotowość cyfrowa są kluczowe w sytuacji, gdy rynki energii ewoluują, a ryzyko się zmieniają, a transparentność operacyjna staje się obowiązkowa. Struktura najemców nadal stanowi jeden z fundamentów stabilności aktywa. W gospodarce rosnącej o 3,7%, przy konsumpcji zwiększającej się o 3,5%, zdyscyplinowane i zabezpieczone przed inflacją strumienie dochodów będą przewyższać znaczeniem wszystkie inne czynniki. W 2026 roku wygrywają nie ci, którzy podejmują agresywne ryzyko, lecz ci, którzy łączą precyzję, dyscyplinę i strategiczne dopasowanie do nowej rzeczywistości rynkowej. ©©

Jest przecudowna. Widzę w niej dużo swoich cech



Antoni Królikowski w Pudelku o swojej dwuletniej córeczce Jadwidze Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Ewa Wachowicz miała wielbiciela

Prezenterka była za młodu niepokojona przez stalkera. Regularnie otrzymywała listy z zakładu karnego: jeden z osadzonych zakochał się w niej na zabój. Stalker przychodził nawet pod jej dom. – Krakowska policja absolutnie stanęła na wysokości i w ciągu tygodnia sprawca miał postawione zarzuty – powiedziała niedawno w Polsce.

Anna Mucha wreszcie dojrzała

Aktorka wybrała się na egzotyczne wakacje i pochwaliła się tym na Instagramie. Zakończenie urlopu przypieczętowała zdjęciem, na którym widać jej zgrabne pośladki, które uprzednio wtopiła w plażowy piasek. „Do pewnych spraw trzeba dojrzeć” – podpisała dwuznacznie fotografię.

Maffashion nie planuje dzieci

Influencerka niegdyś deklamowała, że marzy o dużej rodzinie. Obecnie samotnie wychowuje pięcioletniego synka Bastiana, którego ojcem jest Sebastian Fabijański. Niedawno została zapytana na Instagramie, czy chciałaby po raz kolejny zostać mamą. „Kiedy parę lat temu decydowałam się na założenie rodziny, byłam na to gotowa emocjonalnie, finansowo, psychicznie i fizycznie. Teraz jest inaczej. Nie planuję więcej dzieci” – napisała fanom celebrytka. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Teatr Telewizji: Posprzątane

TVP Kultura, 20:00
Lane jest kobietą sukcesu. Zatrudnia do pomocy imigrantkę Matilde, która nie nawidzi sprzątać. Wtrąca się Virginia, siostra Lane, mająca obsesję na punkcie utrzymywania porządku.

Sicario 2: Soldado

TVP 1, 21:20
Trzy lata po sukcesie „Sicario”, uhonorowanego 3 nominacjami do nagrody Oscara, powstał „Sicario 2: Soldado” o dalszych losach bohaterów pierwszej części. Podwójny agent Alejandro Gillick wraca do gry, walcząc z kartelami narkotykowymi.

Za burzą

TV Puls, 22:00
Wyprawa czterech mężczyzn kończy się katastrofą, gdy sztorm wyrwca ich jacht. Uwięzieni we wraku dryfują 119 dni po Pacyfiku. Po dotarciu do lądu ich niewiarygodna historia przetrwania zostaje podważona przez media i władzę.

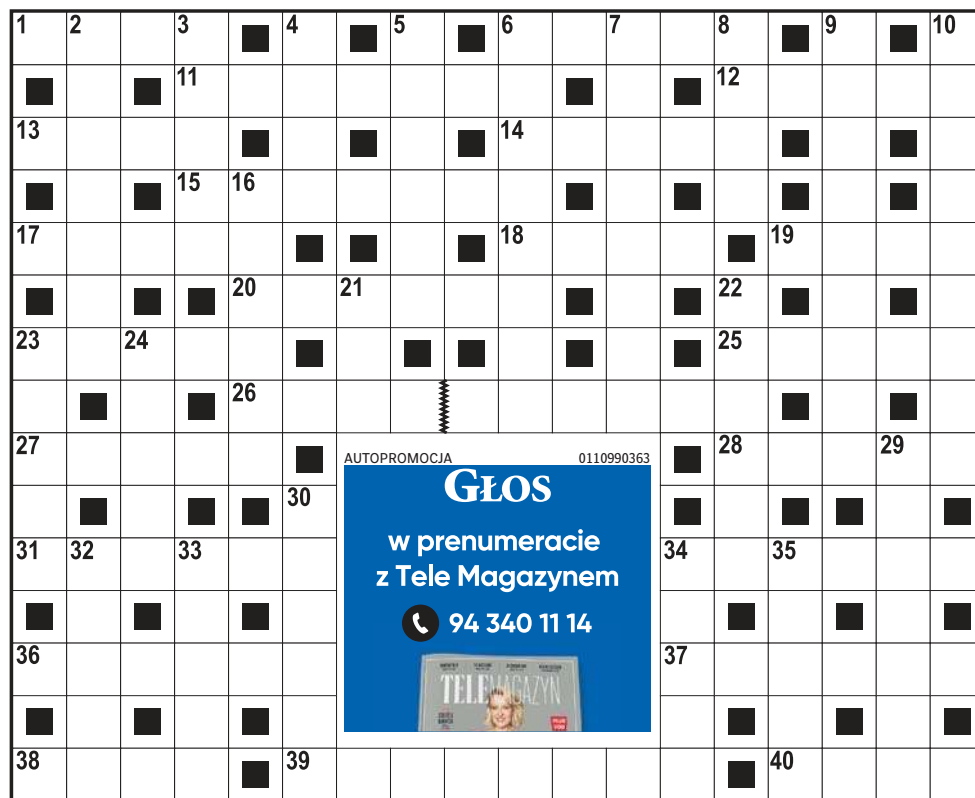
Zapowiedź TVN, 22:40

W roku 1959 Lucinda oraz jej rówieśnicy umieszczają swoje wyobrażenia o przyszłości w kapsule czasu. 50 lat później, po otwarciu kapsuły, okazuje się, że na kartce Lucindy jest ciąg liczb, precyzyjnie opisujący daty i liczbę ofiar największych kataklizmów i katastrof, które dotknęły ludzkość przez pół wieku.

KRZYŻÓWKA NR 21

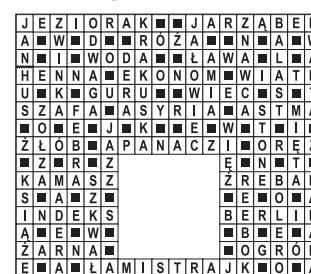
Poziomo:

- rycerze z sagi „Gwiezdne wojny”,
 - smakowity kawałek jedzenia,
 - kodeks honorowy samurajów,
 - krępujące rzemienie, pęta,
 - ptak czczony w starożytnym Egipcie,
 - Sergio, reżyser filmu „Za garść dolarów”,
 - włókno trawy używane do wyrobu lin, mat, papieru,
 - przednia strona budynku,
 - wystawne przyjęcie bez tańców,
 - małżeńskie lub madejowe,
 - okrągłe okno charakterystyczne dla gotyku,
 - grecka wyspa na Morzu Jońskim,
 - ... i jednej nocy”, piosenka grupy Alibabki,
 - odrywa się od lądolodu,
 - świtezianka nad stawem,
 - kolor bezchmurnego nieba,
 - nakłanianie do zgody,
 - ptak na królewskim stole,
 - ... i diament”, film Andrzeja Wajdy,
 - bęben do nawijania lin, szpula,
 - składnik gazu ziemnego,
 - python lub anakonda,
 - niezbędny do oddychania.
- ### Pionowo:
- zakaz wywozu towarów,
 - Henrik, autor dramatu „Dom lalki”,
 - urządzenie do zrzucania węgla,



- wyznawca np. chrześcijaństwa,
- stan w USA ze stolicą w Denver,
- Izabella, filmowa Helena Kurcewiczówna,
- zasłona na twarzy Arabki,
- Zygmunt, Władysław Lubicz w serialu „Klan”,
- ostatnia zabawa w roku,
- poetycko o strumieniu,
- pokarm dzikich zwierząt,
- przepływa przez Antwerpię,
- kuzyn dyni, arbuz,
- okrutne, bezprawne rządy,
- powszechny podziw, szacunek,
- produkcyjny lub usługowy,
- termin z tresury owczarka,
- mityczny myśliwy beocki,
- ślad po oparzeniu,
- koronkowa ozdoba sukni.

ROZWIĄZANIE NR 20



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Energia sprzyja decyzjom, lecz zwolnij tempo. Horoskop dzienny wróży, że rozmowa wyjaśni nieporozumienia i doda odwagi.

Ryby (19.02 - 20.03)

Stabilność kusi, ale mała zmiana może odświeżyć plany. Horoskop na dziś to wskazówka, by zadbać o finanse oraz odpoczynek.

Baran (21.03 - 19.04)

Wymiana myśli przyniesie inspirację. Słuchaj uważnie, co mówią inni. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że unikniesz dzięki temu chaosu.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje są intensywne, więc postaw na dom i bliskość. Horoskop dzienny przypomina, że małe gesty leczą i przynoszą ukojenie...

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Błyszczysz naturalnie, lecz podziel się sceną. Horoskop na dziś wyraźnie mówi, że współpraca wzmocni efekt. Warto grać zespołowo.

Rak (22.06 - 22.07)

Detale mają znaczenie, więc porządkuj priorytety. Spokój da przewagę. Horoskop dzienny na wtorek to wskazówka, by zaufać intuicji.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia wraca, gdy mówisz wprost. Ustal granice i dbaj o równowagę. Horoskop dzienny radzi zachować balans we wszystkim.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja poprowadzi cię właściwą drogą, ale sprawdzaj efekty. Horoskop na dziś mówi, że szczerość oczyści napięcia. Dziś mów spokojnie.

Waga (23.09 - 22.10)

Ciekawość popchnie cię naprzód, więc planuj rozsądnie. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że podróż w myślach będzie pomagać.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Dyscyplina procentuje, lecz pamiętaj o przerwach. Horoskop dzienny mówi, że zdrowie da siłę do mierzenia się z wszystkimi zadaniami.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Twoje oczekiwania wobec innych osób będą nieco wygórowane. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by nieco obniżyć poprzeczkę.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Wrażliwość wzmacnia relacje, więc ufaj sercu. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że twoja kreatywność osiągnie wyżyny.

70 punktów w decyzji WZON wystarczy, by już wnioskować do ZUS o świadczenie wspierające

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Jak i kiedy składać wnioski do Wojewódzkich Zespołów Orzekania o Niepełnosprawności?

Liczba punktów w decyzji Wojewódzkich Zespołów Orzekania o Niepełnosprawności określa, od kiedy można starać się o pieniądze. Od 2024 roku otrzymały je osoby, które uzyskały 87-100 pkt., a także osoby z co najmniej 70 pkt., ale tylko jeśli ich opiekun pobierał z gminy świadczenie pielęgnacyjne, specjalny zasiłek opiekuńczy lub zasiłek dla opiekuna.

Osoby z co najmniej 78 pkt. mogą składać wnioski od 2025 r. Teraz przyszła pora na tych, którzy otrzymali minimum 70 pkt.

Jak złożyć wniosek?

Wniosek o świadczenie wspierające składa się wyłącznie w formie elektronicznej za pośrednictwem platformy PUE/eZUS, portalu Emp@tia lub bankowości elektronicznej.

Podczas wizyty w ZUS należy podać numer decyzji WZON z ustaloną liczbą punktów potrzeby wsparcia, numer konta bankowego do wypłaty świadczenia oraz adres e-mail. - Jeśli osoba z niepełnosprawnością nie ma własnego konta, może wskazać rachunek zaufa-



Świadczenie wspierające obecnie wynosi od 751,56 zł do 4133,60 zł miesięcznie

nej osoby, np. dziecka lub opiekuna. Niezbędny będzie także dokument tożsamości: dowód osobisty, paszport lub e-Dowód z aplikacji mObywatel - zazna-

cza Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Osoba z niepełnosprawnością może też upoważnić inną

osobę do złożenia wniosku w jej imieniu. W tym celu można użyć formularza ZUS PEL. Pełnomocnik składa wówczas wniosek ze swojego pro-

filu PUE/eZUS, przez Emp@tia albo swoje konto bankowe.

Tyle obecnie wynosi świadczenie z ZUS

Wysokość wspierającego świadczenia wynosi od 40 procent do 220 procent renty socjalnej, czyli obecnie od 751,56 złotych do 4133,60 złotych miesięcznie w zależności od ustalonego przez WZON poziomu potrzeby wsparcia.

Oto kwoty:

- poziom potrzeby wsparcia - 70-74 pkt. (40 proc. renty socjalnej) - 751,56 zł,
- 75-79 pkt. (60 proc. renty socjalnej) - 1127,34 zł,
- 80-84 pkt. (80 proc. renty socjalnej) - 1503,12 zł,
- 85-89 pkt. (120 proc. renty socjalnej) - 2254,69 zł,
- 90-94 pkt. (180 proc. renty socjalnej) - 3382,03 zł,
- 95-100 pkt. (220 proc. renty socjalnej) - 4133,60 zł.

Kwoty te podlegają corocznej waloryzacji wraz ze zmianą wysokości renty socjalnej. Zatem od 1 marca 2026 r. świadczenie wspierające będzie wyższe.

Kancelarie wciąż żerują na niepełnosprawnych

Czytelnicy wciąż sygnalizują nam, że zgłaszają się do nich się kancelarie prawne, które za prowadzenie sprawy o uzyskanie świadczenia wspierającego (wypełnienie wniosku do WZON i potem do ZUS - dop. red.) kasują duże pieniądze.

Pan Jan z Torunia opowiada, że kancelaria z południa Polski zaproponowała mu „pomoc w wypełnieniu wniosku o świadczenie wspierające”. Miał za to zapłacić „tylko” czterokrotność otrzymanego świadczenia, czyli-li w jego przypadku - ponad 13,5 tys. zł. Informacja o opłacie była napisana drobnym druczkiem. Całe szczęście, że syn Czytelnika dokładnie przeczytał umowę i nie zapłacił naciągaczom ani złotówki.

Paweł Bednarski, przewodniczący Wojewódzkiego Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności w Bydgoszczy, apeluje, by nie płacić kancelariom i pośrednikom.

- Ich ofiarami padają z reguły osoby starsze o szczególnych potrzebach, bo to one najczęściej wnioskuje o świadczenie wspierające. Wypełnienie wniosku do WZON naprawdę nie jest skomplikowane. Zawsze można poprosić o pomoc członka rodziny czy pracownika MOPS. Poza tym gminy w regionie oferują bezpłatną pomoc prawną - mówi Paweł Bednarski.

Natomiast w przypadku wniosku o świadczenie składanego do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych można skorzystać z bezpłatnej pomocy pracowników Zakładu, którzy pomogą wypełnić formularz zarówno w placówkach, jak i na infolinii. ©P

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Partyzantów 17, 75-411 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANS/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ Twój problem z udziałem w nieruchomości, spadku! Nie wiesz co robić, nie dogadujesz się z rodziną, współwłaścicielem? Sprzedaj mi swój udział! 602738759

KUPIMY Twoje mieszkanie w Słupsku w każdym stanie technicznym i prawnym także udziały w nieruchomościach. Tel. 59 727 60 94

Zdrowie

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek. Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

Usługi

AGD RTV FOTO

PRALKI naprawa w domu, 603 775 878

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE dachów. 788-016-988.

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski z jajem dowóz 600539790

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń.
Bez wychodzenia z domu.



ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

Polecamy →

TELEMAGAZYN

Twój wybór programów

telemagazyn.pl



„Ale kino!” - muzyka filmowa według Grupy MoCarta

Jerzy Wicher
Muzyka i kino

To program, który w błyskotliwy sposób łączy historię kina, tradycję muzyki klasycznej i charakterystyczny, inteligentny humor najbardziej rozpoznawalnego kwartetu smyczkowego w Polsce - Grupa MoCarta. To opowieść o filmie widziana przez pryzmat dźwięku: melodii, które na dobre zapisały się w zbiorowej pamięci widzów i - choć powstały dla kina - stoją w jednym szeregu z wielkimi dziełami muzyki klasycznej.

Kinematografia jest dziś najpopularniejszą ze sztuk, a muzyka filmowa stanowi jej emocjonalny fundament. Od pierwszych projekcji z akompaniamentem fortepianu po monumentalne partytury symfoniczne - rozwijała się równoległe z obrazem, czerpiąc z dorobku dawnych mistrzów. Wielcy kompozytorzy filmowi kontynuują tradycję Bacha, Mozarta czy Chopina, operując orkiestrą symfoniczną, motywem przewodnim i dramaturgią znaną z klasycznych form muzycznych. To właśnie dlatego ścieżki dźwiękowe potrafią żyć własnym życiem - poza salą kinową - i zachwycać również bez obrazu.

Grupa MoCarta sięga po ten niezwykły repertuar, ale robi to po swojemu. „Ale kino!” nie jest



Artyści zapraszają widzów w podróż przez historię filmu – od kina niemego i postaci Charlie Chaplina, przez neurotyczny świat Woody Allena. Początek wydarzenia dziś o godz. 19 w Filharmonii Szczecińskiej.

zwykłym koncertem muzyki filmowej. To pełnowymiarowe widowisko, w którym dźwięk spotyka się z aktorstwem, anegdota i sceniczną improwizacją. Artyści zapraszają widzów w podróż przez historię filmu - od kina niemego i postaci Charlie Chaplina, przez neurotyczny świat Woody Allena, aż po hollywoodzkie superprodukcje z udziałem Tom Hanks. Jest też miejsce na przewrotną refleksję o aktorze, który - choć pojawia się w największych hitach - zawsze pozostaje w cieniu i niemal zawsze przegrywa.

Historia samej Grupy MoCarta stanowi idealne tło dla takiego programu. Od lat artyści udowadniają, że muzyka klasyczna nie musi być zamknięta w sztywnych ramach filharmonii. Ich znakiem rozpoznawczym jest łączenie najwyższego poziomu wykonawczego z kabaretowym humorem, autoironią i dystansem do własnej profesji. W „Ale kino!” ta formuła osiąga pełnię: pojawiają się niskobudżetowe efekty specjalne „na miarę Hollywood”, tańczący Lord Vader, a także zaskakujące zwroty

akcji, w których publiczność staje się współuczestnikiem scenicznych żartów.

Program jest jednocześnie hołdem dla muzyki filmowej i jej lekkim, inteligentnym pastiszem. Piękne melodie przeplatają się z błyskotliwymi komentarzami, a precyzja wykonania idzie w parze z komizmem sytuacyjnym. To propozycja zarówno dla kinomanów znających historię filmu „od podszewki”, jak i dla tych, którzy dopiero odkrywają, jak ogromną rolę w kinie odgrywa muzyka.

KRÓTKO

SZCZECIN

Kogut w rosole w Teatrze Polskim



Sztuka Samuela Jokica jest komedią, która w lekki, niewymuszony sposób, bez grożącego palca mówi o egzystencjalnych problemach, z którymi konfrontowane są wszystkie współczesne społeczeństwa przemysłowe w Europie i na całym świecie. Szczecin, Teatr Polski, godz. 18

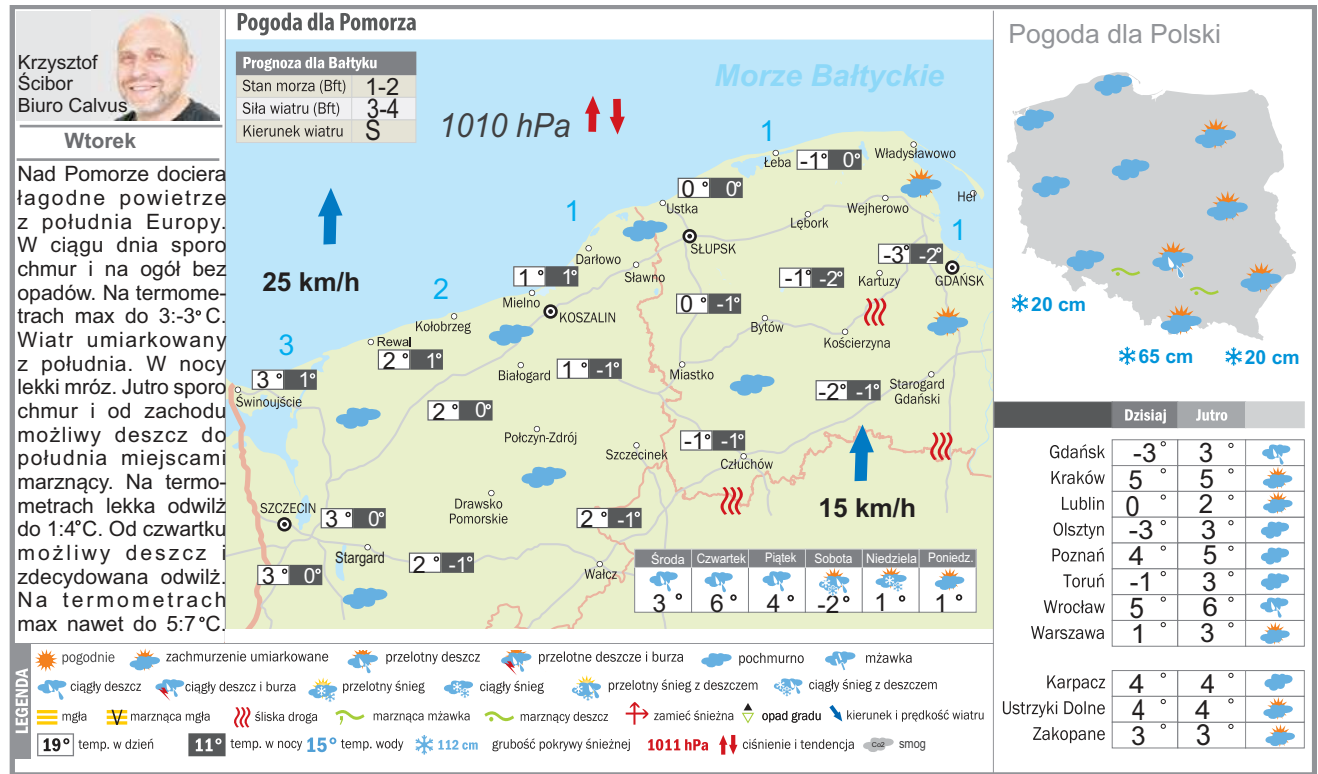
KOSZALIN

W kocim towarzystwie

Koszalińska kawiarnia Koci Miętka na dwa popołudnia zamieni się w miejsce męskiej i ojcowskiej energii. Grupa Zróbmy to razem, Centrum Wsparcia dzieci, młodzieży i dorosłych i Koci Miętka zapraszają na spotkania dedykowane relacjom ojca z synem oraz ojca z córką. W programie klocki Lego, tworzenie zabawek dla zwierząt i czas bez pośpiechu. Spotkania zostały podzielone na dwa dni, aby stworzyć atmosferę sprzyjającą

różnym potrzebom relacyjnym. Celem spotkań nie jest wykonanie idealnej konstrukcji, ale wspólne działanie, śmiech i uważność na drugą osobę. Dla ojców i synów (wtorek, 10 lutego godz. 17:00): Spotkanie skupione na wspólnym budowaniu i męskiej współpracy. To czas na rozmowy „przy okazji” układania klocków i majsterkowania przy zabawkach dla czworonogów. Dla ojców i córek (środa, 11 lutego godz. 17:00).

POGODA



Kolacja dla głupca



Dziś, 10 lutego „Kolacja dla głupca”. Ma być jedną z wielu, które we wtorkowe wieczory Pierre Brochant, bogaty wydawca i człowiek sukcesu, urządza ze swoimi wpływowymi przyjaciółmi. Na każdą zapraszają wyjątkowych nieudaczników, będących nieświadomymi niczego obiektami kpiny i uczestnikami konkursu na największego frajera. Jak to często w komediach bywa, nieoczekiwany spłot wydarzeń powoduje, niespodziewany zwrot akcji, w wyniku którego nie dochodzi do zaplanowanej kolacji. Filharmonia, godz. 17.30.

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE LEGENDARNA ALPEJKA ZAMIAST ZŁOTA PO UPADKU NA STOKU WYLĄDOWAŁA W SZPITALU

Filmowa kariera bez happy endu

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

Lindsey Vonn, która miała zdobyć we Włoszech swój drugi złoty medal olimpijski, miała poważny upadek na trasie zjazdu w Cortinie d'Ampezzo i wylądowała w szpitalu.

Lindsey Vonn, mimo że 30 stycznia w szwajcarskiej Crans-Montanie doznała zerwania więzadła krzyżowego przedniego w kolanie wskutek upadku podczas zawodów Pucharu Świata, zdecydowała się wystartować w olimpijskim zjeździe, który odbył się w niedzielę w Cortinie d'Ampezzo.

41-letnia amerykańska narciarka odbyła przed igrzyskami dwa treningi na trasie olimpijskiego zjazdu i uznała, że weźmie udział w zawodach z kontuzjowaną nogą w stabilizatorze.

Jadąc jako 13. zawodniczka upadła na początku trasy – jak wyliczono – po około 13 sekundach jazdy. Zahaczyła o jedną z bramek i z dużą prędkością bezwładnie przeokoziłkowała



FOT. EPA/PAP

Lindsey Vonn przyjechała do Włoch po swój drugi złoty medal olimpijski, ale już po 13 sekundach jazdy zahaczyła o bramkę i z dużą prędkością przeokoziłkowała po stoku

po stoku. Przez kilkanaście minut była opatrywana przez ratowników, zanim została zabrana przez śmigłowiec do szpitala w Treviso.

– To zdecydowanie ostatnia rzecz, jaką chcieliśmy tutaj zobaczyć. Kiedy dochodzi do czegoś takiego, oczywiście każdy na nadzieję, że nic poważnego się nie

stało, ale to było przerażające. Dodatkowym złym znakiem był widok rozkładanych noszy – powiedziała siostra Vonn Karin Kildow.

Alpejka trafiła na oddział intensywnej terapii, ale jej życiu na szczęście nie zagrażało niebezpieczeństwo. Przeszła już dwie operacje. Pierwszy zabieg

przeprowadzono na złamanym lewym podudziu Lindsey.

„Po południu Lindsey Vonn przeszła operację ortopedyczną w celu stabilizacji złamania lewej nogi” – przekazał w niedzielę szpital Ca' Foncello w Treviso w oświadczeniu dla mediów.

Drugi z zabiegów miał na celu zapobieżeniu komplikacjom

związanych z obrzękiem i przepływem krwi.

Życzenia szybkiego powrotu do zdrowia dla amerykańskiej alpejki przekazała przewodnicząca Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego (MKOl) Kirsty Coventry.

– Jest niesamowitym źródłem inspiracji – powiedziała szefowa światowego ruchu olimpijskiego, dodając, że ma Amerykanke w swoich myślach.

MKOl nie mógł zakazać Vonn udziału w igrzyskach mimo kontuzji odniesionej przed rozpoczęciem zawodów, ponieważ taką decyzję podejmują wyłącznie zawodnicy i trenerzy. Poinformował o tym dziennikarzy dyrektor sportowy organizacji Pierre Ducray.

– Dajemy sportowcom możliwość trenowania. Kilkakrotnie sprawdziła trasę i udowodniła swoją gotowość do rywalizacji – wyjaśnił Ducray. – Nie możemy powiedzieć, czy powinna była startować, czy nie; sama podjęła decyzję. To decyzja zespołowa i dotyczy ona wszystkich sportowców.

© EP

DZISIEJSZE STARTY POLAKÓW

biathlon

13.30 – bieg indywidualny na 20 km M (Konrad Badacz, Grzegorz Galica, Jan Guńka, Marcin Zawół)

biegi narciarskie

9.15 – sprint techniką klasyczną K, kwalifikacje (Aleksandra Kolodziej, Izabela Marcisz, Eliza Rucka-Michalek, Monika Skinder)

9.55 – sprint techniką klasyczną M, kwalifikacje (Sebastian Bryja, Dominik Bury, Maciej Starega)

łyżwiarstwo figurowe

18.30 – soliści, program krótki (Władimir Samojłow)

narciarstwo alpejskie

10.30 – kombinacja drużynowa K, zjazd (Maryna Gąsienica-Daniel)

14.00 – kombinacja drużynowa K, slalom (Aniela Sawicka)

saneczkarstwo

17.00 – jedynki K, 3. ślizg (Klaudia Domaradzka)

short track

10.30 – 500 m K, kwalifikacje (Natalia Maliszewska, Gabriela Topolska)

11.10 – 1000 m M, kwalifikacje (Michał Niewiński, Felix Pigeon)

11.59 – sztafeta MIX, ćwierćfinały (Natalia Maliszewska, Kamila Sellier, Gabriela Topolska, Michał Niewiński, Felix Pigeon)

skoki narciarskie

18.45 – drużyny MIX, 1. seria konkursowa (Kamil Stoch, Kacper Tomasiak, Paweł Wąsek, Pola Beltowska, Anna Twardosz)

Udany weekend kadrowiczów w ligach zagranicznych: Jakub Moder odżył, Robert Lewandowski również

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Dokładnie za 44 dni reprezentacja Polski rozegra półfinał baraży o MŚ 2026 z Albanią. Selekcjoner Jan Urban otrzymał właśnie kolejną dobrą informację.

Robert Lewandowski na dziesiątego gola w tym sezonie La Liga czekał przeszło miesiąc. Udało się w gładko wygranym spotkaniu z Mallorcą, na które wyszedł z opaską kapitana. Dzięki niemu drużyna objęła prowadzenie, gdy wykorzystał piłkę odbitą od Daniego Olmo.

W Barcelonie zastanawiają się, co począć z „Lewym” w kontekście przyszłego sezonu. Hansi Flick i Joan Laporta ponoć są za tym, żeby przedłużyć kontrakt o rok, ale pod pewnymi warunkami. Trener chce zgody Polaka na drugoplanową rolę. Prezes - znaczącej obniżki. Sam napastnik rozważa natomiast zapytania ze Stanów Zjednoczonych i Arabii Saudyjskiej, dając jednocześnie do zrozumienia, że priorytet ma Duma Katalonii, z którą niebawem za-

siądzie do negocjacyjnego stołu.

Jakub Moder wreszcie wrócił do wyjściowego składu Feyenoordu Rotterdam i od razu zaliczył asystę przy голу na wagę zwycięstwa z Utrechttem. Ponadto kluczowymi podaniami popisali się w weekend również Michał Skórąś w Belgii, Tymoteusz Puchacz w Azerbejdżanie, a dwiema Kacper Kozłowski w Turcji.

Największą furorę poza Polską robi jednak Mateusz Żukowski. Były gracz Lecha Poznań i Śląska Wrocław odnalazł się na zapleczu niemieckiej Bundesligi. W piątek ustrzelił dla Magdeburga hat-tricka, dzięki czemu jego dorobek wzrósł do 9 goli.

Tymczasem selekcjoner Jan Urban w weekend śledził przede wszystkim kandydatów z ekstraklasy. W niedzielę był na Nowej Bukowej, by podejrzeć, jak radzą sobie piłkarze GKS Katowice i Widzewa Łódź. Jednemu z nich, asystującemu przy jedynym голу Bartoszowi Nowakowi, niedawno wręczał statuetkę dla najlepszego ligowca ubiegłego roku. Niewykluczone, że już podczas baraży w kadrze obejrzymy zresztą nowe twarze.



FOT. EPA/PAP

Robert Lewandowski na swojego dziesiątego gola w bieżącym sezonie La Liga czekał blisko miesiąc. Udało mu się to w wygranym 3:0 meczu Barcelony z Realem Mallorca

Kamil Glik widzi wśród obrońców miejsce dla swojego kolegi z Cracovii, Oskara Wójcika.

WEEKEND KADROWICZÓW

Bramkarze:

Bartłomiej Dragowski (Widzew Łódź) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z GKS Katowice.

Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut w przegranym 1:2 meczu z Borussią Dortmund.

Łukasz Skorupski (FC Bologna) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Parmą Calcio.

Kacper Tobiasz (Legia Warszawa) - 90 minut w zremisowanym 2:2 meczu z Arką Gdynia.

Mateusz Kochalski (Karabach Agdam) - ławka rezerwowych w przegranym 1:2 meczu z FC Shakhki.

Obroncy:

Jan Bednarek (FC Porto) - mecz ze Sportingiem Lizbona w poniedziałek.

Matty Cash (Aston Villa) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z AFC Bournemouth.

Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) - ławka rezerwowych w zremisowanym 0:0 meczu z Arisem.

Jakub Kiwior (FC Porto) - mecz ze Sportingiem Lizbona w poniedziałek.

Krzysztof Szczepaniak (Górnik Zabrze) - ławka rezerwowych przegrany 0:1 meczu z Lechem Poznań.

Przemysław Wiśniewski (Widzew Łódź) - 90 minut i żółta kartka w meczu z GKS Katowice (0:1).

Paweł Wszolek (Legia Warszawa) - 17 minut w zremisowanym 2:2 meczu z Arką Gdynia. Jan Ziółkowski (AS Roma) - mecz z Cagliari Calcio w poniedziałek.

Pomocnicy:

Kamil Grosicki (Pogorń Szczecin) - 84 minuty w meczu z Bruk-Bet Termalica Nieciecza (1:1). Jakub Kamiński (FC Koeln) - 90 minut w przegranym 1:2 meczu z RB Lipsk.

Bartosz Kapustka (Legia Warszawa) - 69 minut w zremisowanym 2:2 meczu z Arką Gdynia.

Kacper Kozłowski (Gaziantep FK) - 68 minut i 2 asysty w wygranym 5:1 meczu z Keciorengucu.

Filip Różga (Sturm Graz) - 89 minut w wygranym 1:0 meczu z SV Ried.

Michał Skórąś (KAA Gent) - 90 minut i asysta w przegranym 1:3 meczu z OH Leuven.

Bartosz Slisz (Brøndby IF) - 90 minut w zremisowanym 0:0 meczu z Randers FC.

Sebastian Szymański (Stade Rennes) - 64 minuty w przegranym 1:3 meczu z RC Lens.

Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) - mecz z US Cremonese w poniedziałek.

Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - 63 minuty w wygranym 5:0 meczu z US Sassuolo.

Napastnicy:

Adam Buksa (Udinese Calcio) - leczy kontuzję. Robert Lewandowski (FC Barcelona) - 78 minut i gol w wygranym 3:0 meczu z RCD Mallorca.

Krzysztof Piątek (Al-Duhail) - 45 minut w przegranym 1:2 meczu z Umm-Salal. Karol Świerkowski (Panathinaikos Ateny) - 21 minut i żółta kartka w wygranym 2:1 meczu z Olympiakosem Pireus.

© EP

SPORT

www.sportowy24.pl

LEKKOATLETYKA

Maja Gondek (zdj.) z AML Słupsk podczas mityngu w Toruniu dwukrotnie wyrównywała swój rekord życiowy w biegu na 60 m. Wynosi on 7,39 sek. W Toruniu rekordy życiowe zanotowali też Bartosz Pytlak (200 m), Antek Borecki, Lena Gruszka i Maciej Nowakowski. Z dobrej strony pokazali się również: Michał Mucha i Zuzanna Ostrowska. Lekkoatleci AML szykują się do HMP U18 i U20.



FOT. AML SŁUPSK

PIŁKA NOŻNA
Zespół Gryfa Słupsk szykuje się do wiosny w IV lidze.
Drużyna rozegrała sparing z trzeciroligowym Wybrzeżem Rewal i przegrała 0:2. Sztab testował 4 piłkarzy, a 3 zakończyło spotkanie z urazami.

Mistrzowie Polski pokonani w hali Gryfia

Michał Piątkowski, (lis)
sport@gp24.pl

KOSZYKÓWKA. Pierwsze zwycięstwo w roli trenera Energa Czarnych Słupsk odniósł Ivica Skelin. Słupszczanie po niesamowicie wyrównanym meczu pokonali Legię Warszawa 87:82.

Pierwsza odsłona tego spotkania to bardzo dobra, wyrównana gra z obu stron. W drużynie gospodarzy rewelacyjnie w mecz wszedł Chico Carter, który bardzo szybko zaaplikował rywalom 3 celne trójki. Zespół Legii natomiast zupełnie nie mógł wstrzelić się zza łuku. Skuteczność poprawili w drugiej kwarcie i mecz cały czas był na styku, ale z delikatną przewagą słupszczan.

Trzecia odsłona podobna, więc przed ostatnią częścią gospodarze prowadzili 65:62.

Czarni czwartą kwartę rozpoczęli od trójek Jordena Duffy'ego i Erala Penna (71:64), ale goście walczyli, kilka razy doprowadzili do remisu. Przy stanie 81:79 Jayvon Graves trafił raz z linii, ale po chwili mogli nawet przejąć piłkę. Już pod presją czasu faulowali, jednak Duffy oraz Michał Nowakowski byli skuteczni w egzekucji wolnych. Dzięki temu Czarni odnieśli ważne, choć niespodziewane zwycięstwo.

- Gratulacje dla słupskiego zespołu, który bardzo chciał wygrać ten mecz. Od samego początku dało się wyczuć, że gospodarze grają z wielką determinacją. Zasłużyli na zwycięstwo - mówił trener Legii Heiko Rannula.



Eral Jarred Penn rzucił Legii 12 punktów i zanotował 7 zbiórek

- Dla nas to bardzo ważna wygrana i bardzo ważne punkty. Legia to mistrz i kandydat do mistrzostwa w tym sezonie. Cieszę się, że tym razem szczęście nam dopisało. W Szczecinie przegraliśmy ostatnią akcją. Musimy mieć dużo pokory po tym zwycięstwie, a na treningach pracować tak samo dobrze, jak w ostatnich dwóch tygodniach - podsumował Skelin.

15 lutego Czarni zagrają ze Startem w Lublinie.

ENERGA CZARNI SŁUPSK - LEGIA WARSZAWA 87:82
Kwarty: 25:22, 19:16, 21:24, 22:20.

Czarni: Carter 17 (3), Duffy 13 (1), Wilczek 12 (2), Penn 12 (2), Lambrecht 9 (1) - Nowakowski 10, Parzeriski 7, Hines 7 (1), Pluta 0.

Legia: Pluta 20 (3), Graves 19 (2), Ponsar 7, Hunter 4, Tomaszewski - Brewton 17, Thompson 7, Silins 6 (1), Wilczek 2, Kolenda

© P

Tysiące biegaczy na starcie na setne urodziny Gdyni



W takiej scenerii rywalizowali zawodnicy w Biegu Urodzinowym z Portem Gdynia

Paweł Stankiewicz
pawel.stankiewicz@polskapress.pl

Znakomita frekwencja była podczas Biegu Urodzinowego z Portem Gdynia. Zgodnie z oczekiwaniami pobity został rekord.

W sumie na starcie pojawiło się ponad dziesięć tysięcy biegaczy. Rekordowa frekwencja była w głównym biegu na 10 kilometrów, w którym wystartowało ponad siedem tysięcy osób. Wygrał John Chege Waweru z Kenii.

Gdynia mocno przygotowywała się do Biegu Urodzinowego z Portem Gdynia.

- Setne urodziny Gdyni to coś więcej niż data w kalendarzu, to element naszej tożsamości. Nie wyobrażamy sobie, żeby świętować je w innym terminie niż w lutym, dokładnie wtedy, kiedy narodziło się miasto. Dlatego ta edycja jest absolutnie wyjątkowa. Przygotowaliśmy mnóstwo atrakcji, a najważniejszą zmianą jest powrót biegu na Skwer Kościuszki - serce Gdyni - mówił Paweł Brutel, dyrektor Gdynieńskiego Centrum Sportu.

Start i meta zlokalizowane były na Alei Jana Pawła II. Startujący biegacze ruszyli przez Skwer Kościuszki. Dalej mijali takie

miejsca jak: Plac Konstytucji, Sąd Rejonowy, Dworzec Główny, Plac Kaszubski, Urząd Miasta, Park Centralny, Skwer Arki Gdynia, Polanka Redłowska, Pomnik Gdynskich Rybek czy Teatr Muzyczny im. Danuty Baduszkowej. Trasa łączyła historię miasta z jego nowoczesnością.

Organizatorzy bardzo liczyli na rekord i się doczekali.

- Idziemy po rekord. Na listach startowych jest już ponad 10 tysięcy zawodników, z czego 7 tysięcy w samym biegu głównym. Jesteśmy przekonani, że pobijemy rekord frekwencji Biegu Urodzinowego, a jeśli wszyscy staną na starcie, będzie



Każdy z zawodników chciał osiągnąć jak najlepszy czas i wynik

WYNIKI BIEGU URODZINOWEGO Z PORTEM GDYNIA

WYNIKI BIEGU NA 10 KM - MĘŻCZYZNI

1. John Chege Waweru (Benedek-Team - Kenia) - 30:23, 2. Mykoła Mewsza (Leszno) - 30:34, 3. Maciej Megier (SKLA Sopot) - 31:05

WYNIKI BIEGU NA 10 KM - KOBIETY

1. Olimpia Breza (Kościerzyna) - 33:25, 2. Velen-tine Jebet (Benedek-Team - Węgry) - 33:29, 3. Maryna Nemczenko (Leszno) - 34:27

MARSZ NORDIC WALKING - MĘŻCZYZNI

1. Karol Stiller (Polipack Team GWE - Gościcino) - 1:03:13, 2. Maciej Wiśniewski (NW Człapski Team - Malbork) - 1:04:02, 3. Rafał Toporek (Polipack Team GWE - Przodkowo) - 1:05:51

MARSZ NORDIC WALKING - KOBIETY

1. Magdalena Beczek (Polipack Team GWE - Gdańsk) - 1:07:58, 2. Barbara Fischer (Włoczyki-

je Gdynia) - 1:08:14, 3. Katarzyna Szpilman (Włoczyki Gdynia) - 1:12:24

BIEG 1926 - MĘŻCZYZNI

1. Andrei Bahdanau (Stayer Run Club - Gdynia) - 5:52, 2. Kacper Kąkol (Biegowy Świr - Gdynia) - 6:35, 3. Dominik Magiełda (Gdynia) - 6:46

BIEG 1926 - KOBIETY

1. Zuzanna Głombiowska (Runpassion.pl Team - Gdynia) - 6:37, 2. Marta Łosin (Active Flow - Gdynia) - 6:43, 3. Ilona Mickiewicz-Szymańska (Domatówka) - 7:03

SZTAFETA

1. Komenda Portu Wojennego (Adrian Bukowski, Rafał Pionk, Daniel Wierczak) - 35:53, 2. Orkiestra Reprezentacyjna Marynarki Wojennej (Jakub Musik, Cezary Barton, Karol Pieczewski) - 38:49, 3. Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej Gdynia (Andrzej Zaborowski, Robert Bielicki, Artur Piechowski) - 39:06